Nr 207. Kraków, Sroda 10 Września 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — **Agencya** J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — **Handel St. Karlińskiego, Sukiennice.** — **Handel** Kretschmera, Rynek, — **Handel J. Eklera,** ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — **A. Oppelik, R. Mosse** (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, **M. Dukes Nachf.,** H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette,** directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) **za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h.** — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

W obronie republiki.

Stanowcze, posuwające się niekiedy aż do ostatecznych granic legalnej bezwzględności i surowości postępowanie gabinetu Combesa we Francyi względem niekoncesyonowanych przez państwo i sprzeciwiających się ustawie szkół zakonnych, spotkało się, jak wiadomo, z ostrą krytyką nawet w kołach, których o klerykalne sympatye posądzać nie można. Francuzi, dopóki nie poddadzą się namiętnościom politycznym, nie są zwolennikami zbyt surowych środków administracyjnych; sprzeciwiają się one wrodzonej im delikatności, oraz bujnie rozwiniętym pojęciom o wolności indywidualnej obywateli. Nic dziwnego więc, że nawet „w pewnych kołach republikańskich, w kołach grupujących się koło Gobleta, którego przecież słusznie uważać trzeba za inicyatora najnowszego prawodawstwa szkolnego i zakonnego we Francyi, podnoszono przeciwko obecnemu gabinetowi ostre zarzuty, iż wkracza poza zwykłą i dozwoloną miarę praktyki rządowej, że niepotrzebnie stawia sporną kwestyę na ostrzu miecza, i że niezawsze trzyma się w granicach, jakie wyznacza dobro państwa i bezpieczeństwo republiki na wewnątrz.

I przyznać trzeba, że w pierwszej chwili mniemać było można, iż następca Waldecka może dla dogodzenia osobistej niechęci swej do klerykalizmu i zakonów rozpoczął grę nietylko bardzo ryzykowną dla obecnego ustroju państwowego we Francyi, ale także nie licującą z swobodami republikańskiemi. Dziś tymczasem przekonano się dowodnie, że stanowczość i bezwzględność p. Combesa była wprost nakazaną ze stanowiska stróża republiki, że Waldeck-Rousseau wiedział dobrze komu powierza swą spuściznę, jako zbawcy instytucyj republikańskich.

Odsłonił to przed całym światem proces, jaki się świeżo rozgrał w Nantes przeciwko podpułkownikowi armii francuskiej, panu Saint Remy.

Wypadki, które proces ten wywołały, oraz przebieg jego, znane są z telegramów, więc tylko streścić je potrzeba, ażeby jasnem było, o co się tu rozchodzi. Gdy w pierwszych dniach sierpnia mieszkańcy miejscowości Lanouée w Bretanii otoczyli tłumnie tamtejszą szkołę zakonną i pod żadnym warunkiem nie chcieli dopuścić do jej zamknięcia, a uzbroiwszy się, przybrali groźną postawę wobec straży bezpieczeństwa, prefekt okręgowy zwrócił się do generała Fratera, dowódcy 22-giej dywizyi z żądaniem nadesłania mu pomocy wojskowej. Generał Frater przesłał żądanie to podpułkownikowi St. Remy w Pontwy z poleceniem, ażeby w tym celu wysłał do Lanouée szwadron konnych strzelców. St. Remy nietylko zlecenia tego nie wykonał, lecz nawet nie odpowiedział na nie wcale. Gdy zaś na reklamacyą prefekta otrzymał od generała stanowczy rozkaz wysłania owego szwadronu, doniósł mu, że przekonania jego sprzeciwiają się tego rodzaju i że z powodu tego rozkazu wykonać nie może.

Pozbawiony wskutek tego komendy i stawiony teraz przed sąd wojenny, zasłaniał się sumieniem swojem i z patosem oświadczył, że woli narazić się na karę z ręki ludzkiej, niż z ręki Boga.

Skąd pochodzi ten rozstrój między armią a rządem republikańskim? Otóż źródłem jego jest właśnie zło, które obecny gabinet wytępić się stara. Większość oficerów armii francuskiej wychodziła dotychczas ze szkół, utrzymywanych przez zakony, i wynosiła z nich jedynie niechęć zarówno do republiki, jak i do liberalnych instytucyj państwowych. Tak usposobiona chętny też dawała posłuch wszelkim podszeptom legitymistów oraz innych wrogów republiki i wskutek tego była dla niej wiecznem niebezpieczeństwem.

Zrozumiano to nareszcie w kołach republikańskich i zabrano się energicznie do dzieła, do zreformowania korpusu oficerów. Ponieważ to jednakże nie było możliwem, dopóki dalej istniały szkoły klerykalne — postanowiono ująć zło w zarodku i raz wreszcie nadać szkolnictwu krajowemu charakter, któryby nie sprzyjał kreciej robocie antirepublikanów.

Walka, jak widzimy na tym świeżym przykładzie, nie jest łatwą i zapewne rząd niejedna jeszcze taka spotka porażka, zanim zdoła oczyścić armię z antirepublikańskich żywiołów. Dotychczas jednakże wszystko przemawia za tem, że prezydent gabinetu czuje się na siłach do jej przeprowadzenia.

Prasa klerykalna i antirepublikańska tryumfuje zresztą przedwcześnie. Rząd posiada jeszcze środki, któremi tego rodzaju wyroki paraliżować może, a jednym z tych środków jest bezwzględne udzielanie dymisyj opozycyjnym oficerom. Że rząd skorzysta z tych środków, o tem ani na chwilę wątpić nie można. Powstanie z tego może na razie zamęt, ale dobro republiki wymaga, aby się nim nie zrażano. Inaczej republika wiecznie spoczywałaby na wulkanie.

Spodziewano się ogólnie, że rząd surowo ukarze ten objaw niekarności, tem bardziej, iż przykład pana de Remy znalazł kilku naśladowców w szeregach wyższych oficerów. — W kołach rządowych wskazywano na to, że jeżeli pobożny podpułkownik rzeczywiście wobec danego mu zlecenia miał pewne skrupuły sumienia, powinien był zwyczajem oficerów francuskich zażądać dymisyi. Wówczas nie można by go było pociągnąć do odpowiedzialności i rzecz byłaby załatwiona. Nie ustąpiwszy zaś, a mimo to wzbraniając się wykonać zlecenia, dopuścił się grubej niesubordynacyi. Sąd atoli, i to sąd wojenny, innego był zdania. Uznał motywa podpułkownika za ważne, a opierając się na tem, iż otrzymał on od generała pierwotnie nie rozkaz, tylko zlecenie, uwolnił go od winy niesubordynacyi, — a skazał tylko za nie wypełnienie żądania władz administracyjnych na możliwie najniższą karę jednego dnia więzienia.

Wyrok ten wywołał nie tylko we Francyi ale i daleko po za jej granicami wielką sensacyą. I słusznie zupełnie. Wykazuje bowiem dowodnie, do jakiego już stopnia dojrzała fronda korpusu oficerskiego we Francyi przeciwko radykalno-republikańskim rządom. To przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wyrok wydany w Nantes nie był wynikiem wojskowych przekonań sędziów, lecz aktem politycznym, który miał stwierdzić, że armia na obecny system polityczny absolutnie się nie godzi. — I tak też interpretuje go opozycyjna prasa klerykalna i nacyonalistyczna, wydając głośne okrzyki tryumfu z powodu rzekomej „klęski“, jaką w tym wypadku poniósł radykalno-republikański gabinet.

Nie da się zaprzeczyć, że wyrok ten jest rzeczywiście jeźli już nie klęską, to w każdym razie dotkliwą porażką rządu. Jeźli bowiem w każdym podobnym wypadku sądy takie wyroki wydawać będą, armia drwić sobie będzie z rozporządzeń rządu i cała powaga jego zostanie zachwianą.

Pisma klerykalne popełniły przytem w swej radości błąd, który bardzo się zemścić może właśnie na dążnościach legitymistycznych. Stawiając zasadę, że nie wolno zmuszać żołnierzy do służby sprzeciwiającej się ich sumieniu, dały do ręki znakomitą broń partyi socyalno-demokratycznej. Dobrze więc, odpowiadają dziś na to organa tej partyi, jeżeli taka ma być zasada karności wojskowej, w takim razie nie wolno też zmuszać żołnierzy do zwalczania strejków i wybuchów rewolucyjnych — gdy się to sprzeciwia ich zasadom. Równe prawo dla wszystkich! Ciekawiśmy więc bardzo, co powiedzą na to stronnictwa klerykalne tam, gdzie mają w swem ręku władzę i władzę tę utrzymują głównie zapomocą siły zbrojnej.

Rząd francuski nie pozwolił się obałamucić temi finezyami dyalektyki klerykalnej, lecz kroczy dalej śmiało po swej drodze. Obecnie usunął także wszystkich posłów i ambasadorów francuskich, zaliczających się do arystokracyi rodowej i zastąpił ich republikanami bez herbu, oddanymi mu zupełnie. I ten krok przyczyni się bardzo do wzmocnienia republiki. Bezwzględność p. Combesa dobre więc jeszcze dla Francyi wydać może owoce.

Oględziny nad Morskiem Okiem.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Zakopane, 6 września.

Najważniejsza i rozstrzygająca faza procesu wczoraj się skończyła oględzinami Czarnego Stawu i Stoków Żabiego. — Wypadły one dla nas jak najpomyślniej. Cośmy zawsze twierdzili i co nasi zastępcy przed sądem w Gracu powiedzieli, zostało na miejscu stwierdzonem i Węgrzy odrazu stracili butę i zarozumiałość. W Gracu zawsze powiadali: „My nie mamy wiele do gadania. My tylko z uprzejmości przyszli i zgodzili się na sąd rozjemczy. Sporne terytoryum jest nasze“. — Jakże inaczej mówili tutaj na miejscu, gdy się wszyscy przekonali o prawdziwości i wartości argumentów węgierskich.

Prof. Becker — jak już wiecie z telegramów — owe stare mapy sztabu generalnego, na których się Węgrzy opierają, a które zawierają jakiś nieistniejący potok na Rysach, nazwał wprost fantazyą i skonstatował, że na podstawie doświadczeń naukowych wogóle z wierzchołku góry rzeka wypływać nie może. Tam, gdzie narysowany jest ów nieistniejący potok, znajduje się tylko żleb dla spływu wody po deszczu lub śniegu topniejącego.

Ważnem było także oświadczenie Beckera, że góry od Morskiego Oka do Czarnego Stawu tworzą organiczną całość. — Co zostało całem jeszcze z argumentów węgierskich po mowie Balcera, to rozdarł do szczętu prof. Becker.

Po powrocie do Morskiego Oka odbył się obiad pożegnalny w schronisku Towarzystwa tatrzańskiego, poczem prezydent Winkler w serdecznych słowach podziękował staroście Rudzkiemu, komisarzowi Piątkiewiczowi i zarządowi Towarzystwa tatrzańskiego za przyjęcie. Wśród okrzyków: „Niech żyje Winkler!“ opuściliśmy schronisko i udaliśmy się konno do stoków Żabiego na terytoryum sporne. Tutaj przyłączyli się już żupan i wiceżupan spiski i adwokat Hohenlohego do członków sądu rozjemczego. Polacy odprowadzili ich jednak aż do granicy węgierskiej i czekali, aż wsiedli do przygotowanych przez Węgrów powozów, celem udania się do Szmeksu. Po drodze zatrzymaliśmy się jednak jeszcze raz w miejscu ujścia Potoku Rybiego do Białki, aby obraz ten nie zatarł się przypadkiem Węgrom w pamięci. — Prezydent Winkler prosił o zdjęcie fotograficzne tego miejsca.

Wracając do Zakopanego, dowiedzieliśmy się od naocznych świadków o zburzeniu prowizorycznie dla wygody sądu wybudowanej kładki przez chłopów pod ochroną żandarmów węgierskich. Wywołało to wśród górali niezmierne wzburzenie i prawdziwe szczęście, że nikt z nich nie miał broni przy sobie, boby łoby przyszło do katastrofy. Żandarmi węgierscy sami to zrozumieli widocznie, gdyż zaledwie kładka była porąbaną, uciekli szybko do lasu. Prof. Raciborski, Jan Kasprowicz i Smólski, jako naoczni świadkowie tej sceny, wysłali telegram do p. Tchórznickiego z prośbą o zakomunikowanie go sądowi rozjemczemu.

Jubileusz krakowskiego Towarzystwa technicznego.

Kraków, 9 września.

Nie mało dla kraju całego i stanu technickiego, a w pierwszym rzędzie dla miasta Krakowa wielce zasłużone Towarzystwo techniczne, obchodziło w niedzielę jubileusz 25-letniego istnienia. Uroczystość odbyła się poważnie i z godnością, licującą ze stowarzyszeniem ludzi zawodowej nauki i wiedzy, a obudziła także żywe w mieście, kraju i po za granicami zajęcie, czego dowodem był udział uczestników ze wszystkich ziem polskich i z Wiednia.

Młodsi wiekiem lub ze sprawami naszego grodu mniej obeznani, dowiedzieć się mogą z wydanej przez Towarzystwo „Księgi Pamiątkowej“ jakie były dzieje Towarzystwa w ubiegłej ćwierci wieku *). Inicyatorem założenia Towarzystwa był ówczesny dyrektor budownictwa miejskiego w Krakowie, p. Maciej Moraczewski, który też wraz z Łuszczkiewiczem, M. Nitschem i Zahałkiem zajął się ułożeniem statutów Towarzystwa. Pierwsze, walne zgromadzenie Towarzystwa odbyło się 15 maja 1877 r. w Hotelu Drezdeńskim, pierwszym przewodniczącym był dr Paweł Brzeziński, dyrektor ówczesnego instytutu technicznego, zastępcą p. Matula, starszy inżynier budownictwa, sekretarzem architekt Henryk Lindquist, skarbnikiem Adam Bornański, bibliotekarzem inżynier rządowy J. Branneis.

Nowe Towarzystwo rozwinęło gorliwą działalność w obronie interesów i godności swojego stanu, równocześnie jednak pracowało naukowo i szło z pomocą miastu i krajowi w zakresie technicznym. Zarówno Akademia umiejętności, jak Rada miasta korzystały niejednokrotnie z zawodowego znastwa Towarzystwa. Zwłaszcza współpracownictwo jego w doprowadzeniu do skutku własnej gospodarki gazowej i wodociągów miejskich, zapisują Towarzystwo techniczne w rzędzie dobrze zasłużonych dla grodu naszego instytucyj.

Liczba członków Towarzystwa w r. 1880 wynosiła 101, obecnie wzrosła do 225. Oprócz wielu innych objawów swej działalności, daje Towarzystwo jej wyraz przez redagowanie, pod kierunkiem p. Ekielskiego, cennego, ilustrowango czasopisma p. t. „Architekt“.

Uroczyste zgromadzenie.

Już w sobotę przybyli do Krakowa delegaci różnych pokrewnych instytucyj technicznych ze Lwowa, Poznania, Warszawy, Łodzi i innych miast Królestwa, a nadto delegaci z Wiednia. Przybyłych gości przyjmowali i witali serdecznie nasi technicy, wraz z zarządem krakowskiego Towarzystwa technicznego i jego prezesem p. Steingraberem na czele; wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w salach hotelu saskiego, gdzie nastąpiło bliższe poznanie między przybyłymi na uroczystość.

W niedzielę o godzinie 10 przed południem zgromadzili się uczestnicy jubileuszu w akademickim kościele św. Anny, skąd po nabożeństwie, odprawionem przez ks. kanonika Bukowskiego, udali się do „Collegium novum“, gdzie w auli odbyła się prawdziwa uroczystość. Pierwsze krzesła zajęli zaproszeni na uroczystość reprezentanci władz autonomicznych i rządowych, między nimi: prezydent miasta Józef Friedlein, delegat namiestnictwa dr Fedorowicz, komenderujący generał bar. Albori z pułkownikiem inżynieryi Rybiczem, radcy miejscy, redaktorowie dzienników miejscowych, delegaci towarzystw technicznych, a dalej szczelnie zapełnione szeregi techników oraz pań. Z instytucyj naukowych reprezentowane były: Uniwersytet krakowski i Akademia, Uniwersytet lwowski i politechnika, dyrekcye szkół przemysłowych, szefowie departamentów technicznych i przemysłowych rządowych i autonomicznych, krakowska dyrekcya kolei państwowych, krakowska Izba handlowa, Izba inżynierska galicyjska, Izba adwokacka. Towarzystwo techniczne warszawskie, sekcya warszawska dla popierania handlu i przemysłu, sekcya łódzka dla popierania handlu i przemysłu, wydział przyrodników i techników Tow. Naukowego w Poznaniu, stała delegacya zjazdu techników polskich, Towarzystwo politechniczne lwowskie, Tow. lekarskie w Krakowie, Tow. krakowskie górnicze oraz „Oesterechische Ingenieren und Architekten Verein“ z Wiednia.

Na prezydyalną trybunę wstąpił prezes Towarzystwa technicznego krakowskiego, prof. Steingraber i przedewszystkiem powitał obecnych, poczem z kolei dziękował za przybycie wszystkim dostojnikom i wymienionym instytucyom, które przez przysłanie delegatów uroczystość jubileuszu uświetniły. W serdecznem, ze swadą wypowiedzianem przemówieniu, zagajając zebranie, skreślił mowca niejako historyę, od czasów założenia, Towarzystwa technicznego. Uroczystość ta — mówił profesor Steingraber — to dla polskich techników dzień świąteczny, w którym z dumą mogą spojrzeć wstecz i przypatrzeć się swoim pracom, dokonywanym dla dobra społeczeństwa. Życie technika jest trudne, a w ubiegłym 25-leciu było tem trudniejsze, że brak tradycyj przemysłowych, ciągła niepożądana opieka nad naszą wytwórczością i konkurencya zagranicy, kazały polskiemu technikowi wytężać wszelkie siły, aby w pracy kulturalnej nie pozostał w tyle za innemi zawodami. Z rozwojem ogólnej kultury wzrosły i wymagania społeczeństwa, aby zaś im odpowiedzieć, polska nauka techniczna tak silnie w ostatnich 25 latach się rozwinęła, że zarówno pod teoretycznym jak praktycznym względem zdobyła sobie uznanie cywilizowanego świata, zwłaszcza od czasu, gdy w nauce szkolnej przywrócono język ojczysty. Wzniósłszy trzechkrotny okrzyk na cześć cesarza, który zebrani powtórzyli, podniósł mówca wydatną pracę krakowskiego Towarzystwa technicznego dla społeczeństwa i kraju, zwłaszcza twórcy i założyciela Towarzystwa, ówczesnego dyrektora budownictwa miejskiego Macieja Moraczewskiego, i tych co od dnia założenia do dzisiaj czynnymi jego są członkami. Za prace ich Towarzystwo darzy ich upominkami. Upominkiem tym był srebrny „plaquiet“ wykonany podług pomysłu i rysunku inżyniera Broniewskiego. Odznakę tę honorową otrzymali zaraz następujący jubilaci: Moraczewski, Kaczmarski, Knaus, Krzyżanowski, Matula, Matusiński, Schoen i Zakliński. Mowca zakończył podziękowaniem zwróconem do wymienionych osobistości za ich wieloletnią sumienną i wytrwałą pracę.

Sekretarz zjazdu, inżynier p. Rolle, odczytał pisma marszałka krajowego, Andrzeja hr. Potockiego, i prezesa Akademii umiejętności, Stanisława hr. Tarnowskiego, którzy, usprawiedliwiając swoją nieobecność, zasyłają zjazdowi techników polskich w dniu jego jubileuszu serdeczne życzenia. Takież samo pismo nadesłało: „Ständige Delegation der österreichischen Ingenieren und Architektentages“ w Wiedniu, którego delegat, p. Jan Szczepaniak, starszy komisarz kolei austryackich, miał w Krakowie reprezentować to stowarzyszenie.

Następnie imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego powitał zgromadzonych, jako chwilowy gospodarz pod nieobecność rektora, prof. Fryderyk Zoll (senior). Omawiając pożyteczność takich zjazdów, prof. Zoll wyraził życzenie, aby naród polski miał coraz więcej takich dzielnych ludzi, jakich w swoich szeregach posiada krakowskie Towarzystwo techniczne, któreby chlubą byli polskiej nauki. (Oklaski).

Teraz nastąpiły życzenia, składane przez delegatów instytucyj technicznych z poza Krakowa.

Prof. Pawlewski, imieniem lwowskiej politechniki, składał życzenia Towarzystwu krakowskiemu, które zawiązawszy się przed 25 laty, dało inicyatywę do założenia takiego samego Towarzystwa we Lwowie. Towarzystwo techniczne krakowskie dobrze się społeczeństwu zasłużyło, dlatego też imieniem lwowskiego mowca oddaje mu hołd i składa życzenia pomyślnego nadal rozwoju.

Poseł Jan Rotter, jako reprezentant b. krakowskiej szkoły technicznej, gratulował plonu, jaki zebrało krakowskie Towarzystwo techniczne. Praca w dziedzinie techniki tem jest donioślejszą, jeżeli skupia się w jednem ognisku, jednoczącem wspólne siły pracowników. Mowca wyraża gorącą wdzięczność dla tych, którzy przed 25 laty założyli Towarzystwo techniczne, i życzy jubilatom, aby praca ich była w skutkach coraz bogatszą dla sławy nauki naszej skołatanej Ojczyzny. (Oklaski).

Bardzo serdeczne, aczkolwiek w niemieckim wygłoszone języku, było następne przemówienie, które wygłosił Emanuel Ziffer imieniem związku austryackich inżynierów i architektów z Wiednia. Mowca całem sercem przyłącza się do życzeń, składanych Towarzystwu w dniu jego jubileuszu, tem bardziej, że przed 44 laty przebywał w Galicyi, gdzie w Krakowie i we Lwowie przez lat parę pracował na wyższych stanowiskach w kolejnictwie i gdzie dlatego nie czuje się obcym. Mowca dla społeczeństwa naszego żywi prawdziwą przyjaźń i cześć, utrwaloną osobistemi wspomnieniami z naszego kraju i węzłami przyjaźni, którą się szczyci. Pobyt swój w Galicyi uważa mowca za piękniejszą chwilę życia, a kraj ten stał się dla niego drugą ojczyzną. (Oklaski). — Zakończył p. Ziffer swoje przemówienie po polsku następującemi słowy: „A teraz w imieniu austryackiego związku inżynierów życzę krakowskiemu Towarzystwu technicznemu, aby kwitło i rozwijało się w najdłuższe lata!“

Przeciągłe oklaski były odpowiedzią na to szczere i serdeczne przemówienie przedstawiciela niemieckiej nauki.

Imieniem warszawskiego Towarzystwa technicznego przemawiał i składał życzenia inżynier Sieklucki, imieniem warszawskiej sekcyi dla popierania handlu i przemysłu mówił inżynier Lutosławski, imieniem takiej sekcyi w Łodzi, dr Konic.

Krótkie, jędrne a pełne zdrowych i pocieszających myśli było przemówienie reprezentanta krak. Towarzystwa górniczego, inżyniera Sokołowkiego, który podniósł, że w kraju posiadamy dosyć i materyału i sił, aby na polu techniki w niczem nie dać się wyprzedzić zagranicy, a przytem obchodzić się własnemi siłami. Życzenia swoje zakończył mowca wierszykiem:

> „Niech pracom błogosławi Pan
> I niech wam błysną zorze,
> Zakwitnie wtedy techników stan,
> A pracy szczęść wam Boże!“

Po przemówieniu profesora dra Nowaka, który imieniem krakowskiego Towarzystwa lekarskiego składał jubilatom życzenia, radca Franke ze Lwowa, zabrawszy głos imieniem tamtejszego Towarzystwa politechnicznego, podniósł, że wiele wspólnych celów ma lwowskie Towarzystwo politechniczne z krakowskiem, tem bardziej, że niemal w jednym czasie powstały, w chwili, gdy prąd do prac w dziedzinie techniki budził się w narodzie z żywiołową siłą. Mowca życzy krakowskiemu Towarzystwu, aby praca jego wydała jaknajbujniejsze owoce dla celu, dla którego każdy Polak pracuje. (Oklaski), W dzień tego srebrnego wesela z nauką, jakie obchodzą dziś krakowscy technicy, mowca imieniem kolegów lwowskich składa im upominek.

Dar ten przedstawia się, jak następuje: Św. Michał Archanioł, jako patron Rusi, za którym Orzeł Biały we wspólnym wzlocie nad Lwowem. Poniżej tryptyk — gmach sejmowy, otoczony pawilonami wystawy. Całość ujęta w bogate ramy machoniowe rzeźbione i w srebrne okucia z herbami Krakowa i Lwowa, z napisem w gotyku: „Krakowskiemu Towarzystwu technicznemu 1877—1902 Towarzystwo politechniczne we Lwowie“.

Dar ten, według projektu p. A. Zacharjewicza, wykonali pp. Konczyński i Jarzyna.

Po podziękowaniu za dar przez prezesa Steingrabera, wstąpił na mownicę, ubrany w strój polski dyrektor budownictwa miejskiego, Wdowiszewski, dla wygłoszenia zapowiedzianego programem odczytu. Prelegent dał pogląd na rozwój Krakowa w ciągu ostatnich 25 lat. Ilustrując fakta cyframi, dał obraz Krakowa z przed ćwierć wieku i porównawszy go z dzisiejszym, wystawił niejako świadectwo ogromnemu rozwojowi polskiego technictwa, które się głównie do wzrostu miasta przyczyniło. W ciągu tych 25 lat ilość domów mieszkalnych wzrosła w Krakowie przeszło o 1000. Równocześnie rozszerzały się i powstawały nowe, dotąd nieznane w Krakowie środki komunikacyi, bo gdy przed laty 25 kursowało po Krakowie zaledwie kilkanaście dorożek, dzisiaj istniejące stacye dorożkarskie i sieć tramwaju elektrycznego daje możność natychmiastowej i łatwej komunikacyi. Na polu urządzeń technicznych służących zdrowiu mieszkańców zdziałano także wiele. Przed 25 laty sieć kanałów miejskich wynosiła 11 kilometrów, dzisiaj liczy 36 klm. i tylko 10 klm. jeszcze brakuje do zupełnego ukończenia kanalizacyi w mieście. W r. 1887 Kraków po wygaśnięciu układu z Towarzystwem dessauskiem oświetlał się chwilowo naftą, oświetlenie miasta gazem dzisiaj jest pierwszorzędnem, a niedługo Kraków będzie miał własną stacyę centralną do oświetlania elektrycznością. Przed 25 laty zaczęto dopiero robić studya przygotowawcze do wodociągów, dzisiaj Kraków posiada wodociągi w zupełności. Gdy do tego doliczymy ogrody i place, oraz pomniki, których przed 25 wcale nie było, wszystko to złoży się na typ wielkiego miasta, tem bardziej, że zbliża się chwila połączenia przedmieść z miastem i utworzenia „większego Krakowa“. Sławną też się stała krakowska szkoła architektoniczna, którą wytworzono pod wpływem budownictwa miejskiego, na czele którego stał wówczas dyrektor Moraczewski. Prelegent wyliczył cały szereg wielkich, monumentalnych budowli, które stanęły w Krakowie jako dzieła krakowskich techników, jak n. p. nie żyjących już: Prylińskiego, Księżarskiego, Zaremby, oraz obecnie chlubnie na niwie architektury pracujących architektów. O wzroście miasta i polskiej architektury świadczą ostatnie, bądź dokonane już, bądź dokonywane restauracye świątyń krakowskich. Przechodząc z kolei na pole przemysłu polskiego, zauważył prelegent, że wielki przemysł nie idzie w parze z rozwojem architektury polskiej, za to przemysł drobny dorósł do zadania, czego dowodem nasze stolarstwo, ślusarstwo i malarstwo dekoracyjne. Zakończył zwrotem, że przeszłość zostawiła nam ruiny sławne i podziwienia godne zabytki, ale źle u-

*) Książka pamiątkowa jubileuszu krakowskiego Towarzystwa technicznego 1877—1902. Opracował Mieczysław Dąbrowski, inżynier, dyrektor gazowni miejskiej w Krakowie. Nakładem krak. Towarzystwa technicznego. Czcionkami drukarni Literackiej pod zarządem L. K. Górskiego. 1902.

trzymane, dlatego praca polskich techników jest wielką i odpowiedzialną, ale oni dołożą sił i starań, aby spełnić swe obowiązki, których są świadomi.

Po oklaskach, jakie rozległy się po prelekcyi dyr. Wdowiszewskiego, prezes Steingraber zamknął posiedzenie jubileuszowe, ogłosił za otwartą jubileuszową wystawę prac członków Towarzystwa i zaprosił obecnych do zwiedzenia tejże.

Wystawa przemysłowa.

Wystawę pomieszczono w 8 salach „Collegium Novum“ na pierwszem piętrze, w niektórych częściach korytarza i w westibulu, a 90 przeszło wystawców dało jako świadectwo swej pracy kilka tysięcy przedmiotów, bądź tworzących całe grupy, bądź będących samoistnemi okazami wystawy. Najobficiej reprezentowaną jest na wystawie architektura. Między innemi w sali nr. 43 profesor Odrzywolski wystawił kilkanaście rysunków, malowideł i fotografij swych dokonanych lub dokonać się mających prac architektonicznych, z których restauracya katedry na Wawelu pierwsze zajmuje miejsce, oprócz tego wystawił kilkanaście publikacyj, odnoszących się do architektury i kilka okazów przemysłu stolarskiego, podług jego wzorów wykonanych.

Różne projekta konkursowych budowli, plany w całości i w szczegółach, szkice architektoniczne, fotografie z wykonanych robót, wystawili prawie wszyscy polscy architekci, wśród których szczególną uwagę zwracają plany robót: Zawiejskiego, Stryjeńskiego, Ekielskiego, Knausa, Zubrzyckiego, Sarego i innych. Sztukę, zastosowaną do przemysłu, oprócz wielu innych reprezentuje na wystawie pp. Ekielski i Tuch swoim zakładem witrażowym i artystycznych szkleń.

Nauka zawodowa przedstawiona jest na wystawie przez liczne podręczniki, sprawozdania ogólne ze stanu szkół, roczniki czasopism naukowych, tablice statystyczne, aparata laboratoryjne, modele i broszury, których autorami są polscy technicy i profesorowie, jak np. pp. Steingraber, Stadtmüller, Bitter, dyr. Petelenz, Switkowski i inni. Obraz produkcyj i urządzeń fabrycznych, oraz kopalnianych przedstawiają okazy, wystawione przez administracyę dóbr hr. Andrzeja Potockiego w Krzeszowicach, cukrownię i rafineryę w Przeworsku, fakrykę sody amoniakowej w Szczakowej i fabrykę nafty Fibicha-Stawiarskiego w Chorkówce, oraz przez Mac Garweya Towarz. naftowe w Gorlicach. Z instytucyj i zakładów przemysłowych miejskich, bogato przedstawione jest biuro wodociągowe miejskie, oraz gazownia miejska, zajmująca osobny pawilon obficie wyposażony przez dyrektora gazowni p. Dąbrowskiego.

Osobny dział na wystawie tworzy departament techniczny namiestnictwa we Lwowie, który obejmuje: 1) krajowy oddział hydrograficzny, 2) departament wodny, 3) departament drogowy, 4) architektura. Bogaty dział tworzą też dzieła pędzla i dłuta, prace profesorów szkoły przemysłowej w Krakowie pp.: Dauna, Bunscha, Raszki i Lachnera, którzy dali rzeczy piękne i gustowne. W dziale przemysłu żelaznego urządziły efektowne wystawki firmy krakowskie Zieleniewskiego i Goreckiego. Wyroby cementowo-betonowe w formie kiosku wystawiła w westibulu uniwersytetu firma Mens-Górski, budowniczowie w Krakowie, okazy sztucznego kamienia, pochodzącego z fabryki w Myszkowie w Królestwie Polskiem, wystawili inżynierowie Uderski i Wimmer, który także wystawił dachówki pochodzące z własnej fabryki w Niepołomicach.

Naturalnie, krótkiem tem sprawozdaniem nie można ująć i przedstawić całego obrazu jubileuszowej wystawy, której jeszcze słów kilka poświęcimy.

Uczta.

W niedzielę wieczorem wypełniła się uczestnikami zjazdu i zaproszonymi gośćmi wielka sala hotelu Saskiego. Stoły przystrojone w piękne i woniejące kwiaty, na galeryi przygrywała orkiestra „Harmonii“ pod względem jakości i doboru utworów wielkie zyskująca uznanie. Po prawej stronie gospodarza, prezesa Steingrabera zasiedli: delegat p. Fedorowicz, inżynier Obrębowicz z Warszawy, dyrektor Szukiewicz i inni; po lewej stronie zajęli miejsca: marszałek powiatowy p. Paszkowski, dyrektor Korotkiewicz, p. Juliusz Ross, posłowie miasta Krakowa Rotter i Petelenz, grono radców miejskich, przedstawiciele prasy, dalej naprzeciw prezydyum: prof. Pawlewski, dyr. Horoszkiewicz, p. Szczepaniak z Wiednia i t. d.

Brak miejsca nie pozwala nam na wyczerpujące sprawozdanie z pięknych i podniosłych, a troską o dobro kraju i patryotycznym duchem nacechowanych przemówień toastowych. Więc zaznaczamy jedynie, że pierwszy toast na cześć namiestnika hr. Pinińskiego wniósł prezes Steingraber w ręce delegata Fedorowicza, który zastępował na uroczystościach namiestnika, bawiącego obecnie w Akwilzgranie. Odpowiedział z podziękowaniem p. delegat Fedorowicz, życząc Towarzystwu pomyślnego nadal rozwoju. Nastąpił toast na cześć marszałka krajowego w ręce p. Paszkowskiego, który odpowiedział toastem na pomyślność Towarzystwa Technicznego. Na cześć Rady miasta Krakowa pił następnie dyrektor Szukiewicz, zaś p. Chrząszczewski w wymownych słowach, podniósłszy zasługi założycieli i najstarszych członków Towarzystwa, pił ich zdrowie w ręce nadradcy p. Matuli. Dr E. Bandrowski odpowiedział w imieniu prezydyum Rady miejskiej, podnosząc, że, jeżeli technicy piją na jej cześć, to ona, mając tak wiele powodów do wdzięczności dla Towarzystwa, tem chętniej toast na jego cześć i pomyślność wnosi.

Nadradca p. Matula życzył Towarzystwu dalszego rozwoju w dotychczasowym kierunku, poczem p. Uderski pił na pomyślność Uniwersytetu Jagiellońskiego w ręce prof. Zolla, który imieniem Almae Matris i Akademii pił na pomyślność politechniki lwowskiej w ręce prof. Pawlewskiego, ten zaś odpowiedział toastem na cześć uniwersytetu Jagiellońskiego.

Poseł Rotter w właściwy sobie, wpół żartobliwy, wpół ironiczny sposób określił stanowisko techników polskich w kraju i w ręce radcy Frankego wniósł toast na cześć bliźniego Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, p. Franke zaś dziękując, toastował na cześć innych Towarzystw technicznych w Austryi, na co odpowiedział delegat ich, p. Szczepaniak z Wiednia, pijąc na cześć stałej delegacyi technicznej ze Lwowa.

Wielkim aplauzem przyjęto toast p. Kaczmarskiego na cześć kolegów warszawskich i Warszawy, tego serca Polski; odpowiedział p. Obrębowicz, podnosząc potrzebę obywatelskiej pracy świata technicznego. Dyr. Dąbrowski wniósł wśród hucznych oklasków zdrowie techników wielkopolskich, zaś pp. dr Nowak i Ekielski toastowali na cześć prasy zawodowej i politycznej. W imieniu dziennikarstwa politycznego podziękował redaktor Chyliński wnosząc toast na cześć Towarzystwa technicznego. Szereg oficyalnych toastów zakończył p. Długoszowski staropolskiem „Kochajmy się“ — ożywiona rozmowa trwała jednak do późnej godziny, a uczta przybrała charakter niezwykle serdeczny.

Uczta w hotelu Saskim, pod względem kulinarnym zyskała powszechne uznanie i świadczyła o pomyślnym zwrocie w zarządzie restauracyi hotelowej, który spoczął w ręku p. Bednarczyka. — „Menu“ na ozdobnym kartonie, z gustowną winietą i datami 1877—1902, zawierało następujące dania:

Kanapki. Łosoś z wody z masłem — sos holenderski. Comber sarni — borówki czerwone. Supreme de volaille. Poulardy — sałaty — kompoty. Lody. Ser — owoce. Kawa — herbata. Cognac ***. Piwo okocimskie. Wino terlańskie białe. St. Magdalena czerwone. Wino Tokaj — Hegyalja. Wino szampańskie. Likiery.

Wycieczka do Trzebini. — Teatr.

Około 80 uczestników zjazdu, wraz z redaktorami pism miejscowych, wybrało się w poniedziałek na zwiedzenie wielkiej dystylarni nafty w Trzebini. Przewodniczyli wycieczce pp. Steingraber, Kleinberger i niestrudzony dyrektor wystawy technicznej, p. Broniewski. Podzieleni na 3 grupy, zwiedzali goście wzorowo i z wielką znajomością rzeczy prowadzoną fabrykę, której zarząd spoczął w fachowem ręku p. Diamanta. Ze strony techników słyszeliśmy wielkie pochwały o kierownictwie fabryki, opartej na milionowym kapitale i zatrudniającej znaczną liczbę robotników. Oglądanie fabryki, bardzo szczegółowe i budzące wielkie zajęcie, trwało przeszło dwie godziny, poczem zeszli się uczestnicy w domu zarządu, na którego estradzie urządzono wystawę przetworów fabrycznych.

Przy śniadaniu, którem fabryka gościnnie podejmowała uczestników wycieczki, nie brakło toastów na pomyślny rozwój przemysłu naftowego wogóle, a fabryki trzebińskiej w szczególności. Towarzyska pogadanka, okraszona humorem, a nieraz poważniejszą dyskusyą, przybrała niezwykle serdeczny charakter. Żegnani przez zarząd fabryki, odjechali uczestnicy wycieczki o godz. 4 po południu do Krakowa.

Właściciel znanego zakładu fotograficznego p. Jabłoński uczynił zdjęcie fotograficzne z uczestników wycieczki.

Wieczorem wypełnił się teatr miejski uczestnikami zjazdu. Mężczyźni ubrani we fraki, panie w gustownych toaletach; teatr miał odświętny wygląd. Na powitanie techników odegrano przez p. Wojciecha Szukiewicza napisany prolog dramatyczny p. t. „Dwa światy“. Jeden świat, to dawne bogi greckie, Febus, Hefaistos, Faun, to dawny, stary świat klasyczny, ze swemi wierzeniami i obawą przed nowemi pojęciami; świat drugi, to technika, która wierci tunele w skałach, stwarza nowe warunki ludzkiej egzystencyi, wytwarza kohorty nowych pracowników. Ten świat nowy ceni także klasyczne piękno, lecz równocześnie podnosi godność ludzką i daje masom sposób do życia. U wylotu tunelu, gdzieś wśród gór, spotyka się technik i gromada towarzyszących mu robotników, z Apollinem, nimfą i Hefaistosem, i na powyższy temat toczy się między nimi rozmowa. Piękny wiersz i treść zgrabnie zastosowana do uroczystej chwili, zyskały autorowi prologu szczere oklaski. Wywołanemu na scenę, wręczono piękny bukiet z wstęgami o narodowych barwach.

Odegrano potem bardzo starannie „Księdza Marka“ z p. Kotarbińskim w roli tytułowej. Po teatrze zebrali się uczestnicy jubileuszu krakowskiego Towarzystwa w salach hotelu Saskiego przy wspólnej kolacyi, gdzie wśród serdecznej pogawędki omówiono wiele spraw publicznych.

Jednem słowem cała uroczystość wypadła bardzo dobrze, świadczyła o trudach prezydyum i komitetu Towarzystwa, i trwałe zostawiła uczestnikom wspomnienie, a niewątpliwie nie przeszła także bez korzyści dla kraju i społeczeństwa polskiego.

Kronika.

Kraków, 9 września.

Posiedzenie komitetu jubileuszowego M. Konopnickiej odbędzie się we wtorek d. 9 września o godzinie 6 wieczorem w lokalu stowarzyszenia Czytelnia dla kobiet“ w Krakowie, ulica Floryańska l. 32. Na porządku dziennym: 1. Protókół z ostatniego posiedzenia. 2. Protokół posiedzenia delegacyi 5 komitetów, odbytego w Zakopanem. 3. Wydawnictwo jubileuszowe. 4. Księga adresowa. 5. Dzień i program uroczystości. — O jak najliczniejsze przybycie upraszają imieniem komitetu: *M. T. Błotnicka. Marya Siedlecka. K. Bartoszewicz.*

Na pomnik ś. p. Michała Bałuckiego złożyli w dalszym ciągu na ręce skarbnika komitetu: Czytelnia dla kobiet w Krakowie 23 koron. Dyrekcya Teatru Poznańskiego 116 K 64 h. Kółko amatorskie w Rzeszowie 60 K, oraz pp. Jaworski 1 K, dr Bosowski 2 K, Seweryn Böhm 10 K, Dąbrowski 2 K, Winkowski 5 K i Regulscy ze składek 581 K 50 h. *Dr Hubaczek*, skarbnik komitetu.

Otwarcie roku szkolnego w prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem rozpocznie się nabożeństwem o godz. 8½ zrana dnia 10 b. m. w kościele OO. Franciszkanów. Lekcye rozpoczną się dnia następnego o godzinie 8 rano.

Uczennice, chcące uczęszczać do tego zakładu, zapisywać się jeszcze mogą każdego dnia u dyrektoya p. Franciszka Preisendanza, (ulica Wiślna, 5)

Wiadomości osobiste. W przejeździe z wakacyjnych wywczasów we Wiśle na Śląsku, bawi w Krakowie kompozytor p. Zygmunt Noskowski.

Do Gracu na rozpoczynającą się tam jutro w dalszym ciągu rozprawę o Morskie Oko, wyjechali wczoraj wieczorem: właściciel Zakopanego hr. Wład. Zamoyski, delegat Tow. tatrzańskiego dr Stan. Eljasz-Radzikowski i dziennikarze pp. Smólski i Kwaszewski. Przedstawicielem „Nowej Reformy“ będzie p. Władysław Prokesch, który dziś rano wyjechał z Krakowa.

Krakowskie Tow. Wzajemnych ubezpieczeń zapewnia, w zgłoszonym komunikacie, że przeprowadzone w filii stanisławowskiej skontrum wykazało, iż wszelkie o rzekomych w tej filii malwersacyach i deficycie wiadomości — pozbawione są wszelkiej podstawy.

Nowa kancelarya adwokacka. Dr Julian Wronka otworzył kancelaryę adwokacką w Mielcu.

W interesie bezpieczeństwa publicznego. Z wielu stron komunikują nam, że na plantacyach bardzo wiele gałęzi dużych i ciężkich na kasztanach grozi oderwaniem się od pnia i możliwem runięciem na przechodniów. Istotnie też wielka gałąź urwała się wczoraj przed południem z drzewa na plantach przy ulicy św. Gertrudy, szczęściem nie raniąc nikogo. Możeby ogrodnictwo miejskie kazało zbadać wszystkie stare drzewa i gałęzie umocować zapomocą spojeń drewnianych.

Usiłowane samobójstwo z nędzy. Wczoraj w poniedziałek o godzinie 9 wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Krakowską na Kazimierz, gdzie leżał wijący się w bólach szewc, Marcin Galaszewicz v. Galas, który z nędzy, jak utrzymuje, napił się kwasu solnego. Galaszewicza po zastosowaniu pierwszych środków leczniczych, odwieziono jak najrychlej do szpitala św. Łazarza.

Krwawa bójka z żołnierzami. W niedzielę wieczorem wezwano pogotowie do rogatki warszawskiej, skąd przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny Michała Maryniaka, mieszkańca Krowodrzy, strasznie pokaleczonego na głowie i na lewem ramieniu. Maryniaka, powracającego z Czerwonego Prądnika wraz z sąsiadem, napadł żołnierz z 13 p. p. i 5 dragonów w bliskości rogatki warszawskiej. Sąsiad Maryniaka, skaleczony w brzuch, zdołał umknąć — on sam uległ przemocy żołnierzy, którzy po czynie uciekli.

Kradzież rowerów. W ciągu dwóch dni oprócz wielu awanturników, aresztowano Stanisława Jamroza, murarza, który skradłszy dwa rowery, jeden w Parku krakowskim, a drugi sierżantowi od pionierów, oddał je Ant. Dudzińskiemu, aby je spieniężył. Lecz nim to nastąpiło, policya aresztowała Jamroza, który oddany został sądowi karnemu.

Sprzeniewierzenie w krak. Spółce tramwajowej. Dzisiaj przed trybunałem karnym zwyczajnym odbyła się rozprawa przeciw Eugeniuszowi Neusserowi, 25 lat liczącemu, rodem z Cieszyna, oskarżonemu o sprzeniewierzenie, popełnione w krakowskiej Spółce tramwajowej. W instytucyi tej zajmował Neusser stanowisko kasyera. Dnia 19 czerwca 1901 Neusser nie przyszedł do biura i kluczy nie odesłał, zarządzone z tego powodu szkontrum w kasie krakowskiej Spółki tramwajowej wykazało po ścisłych obliczeniach brak 1793 koron 13 hal. — Kradzież okazała się rzeczywistą, za Neusserem rozesłano listy gończe, lecz ten mimo poszukiwań policyi ukrywał się przez cały rok w Wiedniu, gdzie go w zeszłym miesiącu policya odkryła, aresztowała i krakowskiemu sądowi oddała.

Neusser do winy w zupełności się przyznał.

Rozprawie przewodniczył radca sądu kraj. Katyński, oskarżał zastępca prokuratora dr Ptaś. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Neussera na 3 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień, oraz na zwrot krak. Spółce tramwajowej sprzeniewierzonej kwoty 1793 koron z przypadającemi procentami.

Ślub. W sobotę, w kościele parafialnym w Brzesku pobłogosławionym został związek małżeński panny Jadwigi Parviówny, córki dra Ludwika Parviego, z panem Leonem Roszkowskim, inżynierem w Okocimiu. W orszaku ślubnym stanęły liczni członkowie obu rodzin, oraz przybyłe z Litwy rodziny Kieniewiczów, Wolbeków, Węcławowiczów i Dowgiałłów, powinowate z rodziną gospodarza. Po ślubie odbyło się przyjęcie w domu rodziców panny młodej, gdzie odczytano stokilkadziesiąt telegramów ze wszystkich stron kraju i z zagranicy z życzeniami dla młodej pary, która na drugi dzień wyjechała w podróż poślubną do Wenecyi.

Stowarzyszenie „Ojczyzna“ w Bochni, którego rozwojem zajmuje się niestrudzenie ks. J. Poręba, urządziło 7 b. m. festyn w ogrodzie „Sokoła“ z bardzo urozmaiconym programem. Dochód na rzecz stowarzyszenia rekrutującego się przeważnie ze sfery robotniczej, był wcale pokaźny.

Pamięci Siemiradzkiego. Na skale „Pisana“ w dolinie Kościeliskiej, pod Śpiącym rycerzem, wyryty jest następujący napis: „Henryk Siemiradzki 17/VI 1880“. Gdy napis ten tworzy pamiątkę pobytu Siemiradzkiego, byłoby do życzenia, aby Towarzystwo tatrzańskie napis ten ujęło w ramy, aby z daleka był widoczny i uniknął przez to uszkodzeń.

O wodociągi i kanalizacyę.

Zakopane, 7 września. W urzędzie gminnym odbyła się tu wczoraj ankieta, zwołana przez wójta dra Chramca. Wzięli w niej udział profesorowie uniw. Jagiell. dr Browicz, dr Bujwid, dr Jordan, dr Pieniążek, dr Kostanecki i dr Wachholz, protomedyk dr Merunowicz, dr Chramiec, dr Chwistek, dr Janiszewski, dr Gaik, inżynierowie prof. Folkowski, Maślanka i Engel, profesor wszechnicy ze Lwowa Radziszewski, marszałek Rady powiatowej w Nowym Targu Lgocki i kilka innych osobistości.

Zebranie zagaił dr Chramiec, przewodniczącym wybrano protomedyka Merunowicza, który zapytał, co zrobiono dotąd dla Zakopanego w sprawie wodociągów i kanalizacyi od czasów zeszłorocznej ankiety w tej sprawie.

Dr Chramiec wyjaśnia, że gmina zakopańska z powodu braku funduszów dotychczas nic zrobić nie mogła i dopiero teraz, gdy Sejm uchwalił dać 400.000 koron pożyczki, można przystąpić do wykonania tak upragnionych dla Zakopanego inwestycyj. Wodociągi są najniezbędniejsze i najpilniejsze. Co do kanalizacyi oświadcza się za kanalizacyą spławną. Owe 400.000 koron nie wystarczą jednak na jedno i na drugie, na razie trzeba więc zająć się głównie wodociągami.

Prof. Jordan zgłasza wniosek o wybór komisyi dla oceny planów wodociągowych.

Zabierają głos: prof. Bujwid, dr Chramiec, inż. Maślanka, prof. Kostanecki dr Merunowicz, dr Janiszewski.

Wniosek prof. Jordana przyjęto. Uchwalono następnie zamiast rozpisywania konkursu, wezwać firmy krajowe do nadsyłania planów i kosztorysów na wodociągi.

Nowy najazd Węgrów. Do „Kuryera Lwowskiego“ donoszą z Zakopanego: „Przybyli tu goście opowiadają o nowej ze strony Węgier napaści na obszar Polski. Oto pod Niedzicą Dunajec wezbrany zerwał kawałek brzegu po stronie węgierskiej i płynie po nim. Za to przeprawili się Węgrzy na brzeg lewy przeciwległy, odgraniczyli kawał ziemi do wsi Sromowiec należący, wbili na nim słupy graniczne węgierskie i bez żadnego udziału władz galicyjskich uzurpowali część naszej ziemi“.

Uroczystość grunwaldzka. Z Brodów donosi nasz korespondent dnia 7 bm.:

„Lepiej później, niż nigdy“ — powiada przysłowie, tak i z uroczystością grunwaldzką spóźniliśmy się i umyślnie odłożyliśmy ją na wrzesień, aby młodzież szkolna mogła w niej uczestniczyć. Już 6 bm. po mieście sunły się tłumy ludu do oglądania udekorowanych domów i okien, w których nie brakło kartek iluminacyi. Wieczorem odbył się obchód. Słowo wstępne, deklamacye, śpiew Kółka śpiewackiego, gra muzyki narodowej ze Lwowa i obraz z żywych osób wypełniły program. Dnia 7 nad ranem wystrzały moździerzowe, hejnały z pawilonu i pobudka lwowskiej muzyki po ulicach miasta zbudziły nas. Udaliśmy się na dziedziniec magistratu, gdzie zgromadziła się straż pożarna, „Sokoły“, Rada gminna i powiatowa, stow. „Gwiazda“, deputacye, skąd z muzyką udaliśmy się do kościoła. Kazanie wygłosił ks. Nogaj, z kościoła olbrzymi pochód ruszył przez ulice miasta do magistratu i na tem zakończyła się uroczystość.

Pod adresem p. namiestnika. Nauczyciele ludowi, którzy w swoim czasie przeprowadzali spisy przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych, już to jako komisarze, już to jako rewizorzy spisowi, upraszają tą drogą o wypłatę przypadającego im wynagrodzenia. Już dwa miesiące ubiegły od wykończenia roboty, więc czas byłby największy wypłacić im honorarya, tem więcej, że z własnych, szczupłych funduszów łożyli na podróże, celem przeprowadzenia tych czynności.

Curiosa fiskalne. Do jakiego stopnia system fiskalny w Austryi grasuje i przechodzi wprost w niedorzeczność, świadczą dwa fakta, podane przez ostatni zeszyt krakowskiego „Przeglądu lekarskiego“:

1) Grono ludzi, którzy ukończyli nauki gimnazyalne przed 25 laty, zamierzyło obchodzić wspólnie tę pamiętną dla siebie rocznicę; w celu porozumienia się trzeba było dowiedzieć się o miejscu zamieszkania niektórych z dawnych kolegów. Profesor X. wysłał w tym celu zapytanie do dyrekcyi policyi w X. i otrzymał odpowiedź (wprawdzie w parę tygodni po obchodzie), lecz jednocześnie i nakaz ściągnięcia kwoty za nieostemplowane podanie.

2) W krakowskim szpitalu św. Łazarza leczył się chory I. K., którego choroba budziła szczególnie ważny interes naukowy. Gdy jednak chory nie mógł dłużej pozostać w szpitalu, postanowił sekundaryusz tego szpitala, dr L. Berger, dowiedzieć się drogą listowną o szczegółach dalszego przebiegu choroby i zażądał od c. k. policyi w Przemyślu udzielenia adresu p. I. K., zaznaczając najwyraźniej, że czyni to z pobudek ściśle naukowych. Dr Berger otrzymał w tych dniach nakaz płatniczy (L. 3.852) z wymiarem kary za nieostęplowane podanie.

Szkoda czasu i papieru. Jesteśmy w posiadaniu oryginału odbitej na prasie uchwały sądowej treści: „L. czyn. 1155/00/16.

Sprawa egzekucyjna Menaschego Vorschirusa i spól. przeciw Ryfce Weissbergowej o 200 kor.

Gdy wedle wyjaśnienia ck. głównego Urzędu podatkowego jako depozytowego w Bochni w tej masie egzekucyjnej pozostała jeszcze do rozdziału kwota 4 hal. tytułem przyrostu, przeto odnośnie do tutejszo sądowej uchwały z 15 maja 1901 L. cz. E. 1155/00/14 poleca się ck. głównemu Urzędowi podatkowemu w Bochni, aby po prawomocności niniejszej uchwały, o czem zawiadomienie z urzędu nastąpi z przechowanej w masie folio 453/II gotówki 4 hal. wypłacił:

1) p. adw. Drowi Gustawowi Müllerowi jako pełnomocnikowi Menaschego Vorschirma i Isaaka Schönkera kwotę 2 hal.

2) Ryfce Lamensdorf z Kolanowa 1 hal.

3) Towarzystwu Zaliczkowemu w Bochni do rąk Dyrekcyi 1 hal.“ (Podpis nieczytelny.)

Nadmienić należy, że za doręczenie tej uchwały zapłaciły strony 46 hal., papier kosztował najmniej 4 hal., pisarz ją przepisał, na prasie odbijano, urzędnik sędziowski ją układał. — Czy nie powinien istnieć przepis, aby tak drobne kwoty na fundusz ubogich zarachowywano, a nie maltretowano interesantów, z których przecież żaden nie będzie się trudził pisaniem kwitu.

Z Podgórza piszą nam:

W Podgórzu w jednej ze szkół tamtejszych, a będącej przy ulicy Lwowskiej, panują stosunki wprost niemożliwe. Jeżeli kto się chce o tem przekonać, niech zjawi się tam koło godziny 11 w jednej z klas umieszczonych na parterze. Są tam dwie sale naukowe o jednych drzwiach wchodowych, o powierzchni niespełna 57 m. kwadratowych. Sale te mieszczą stusiedmiu uczniów. Ustawiczny turkot na ulicy, zaduch w klasach, zapach z sąsiedniej kloaki, ścisk w ławkach, bo tam, gdzie powinno siedzieć 2 uczniów, siedzi czterech, dopełniają miłego obrazu stosunków w tej szkole. — A gdzie przepisy sanitarne, policyjne, ogniowe, no i szkolne?! Zgrozą przejmuje się człowiek, gdy wejdzie do tych istnych mordowni uczniów i nauczycieli. Rodzice dzieci tam uczęszczających wzywają więc odnośne władze, aby zajęły się tą piekącą sprawą. Żądamy, aby p. fizyk powiatowy, którego znamy jako energicznego i dbającego o dobro obywateli urzędnika, bez żadnych ociągań się zamknął tę budę, którejby nawet na cele więzienne nie przyjęto. Może przecie w mieście, posiadającem milionowy majątek, znajdą się pieniądze choć na wynajęcie odpowiednich sal, kiedy ich brak na co innego. *E. T.*

Echa strejków rolnych. Ze Stanisławowa donoszą: Odbyła się tu rozprawa przeciw 2 włościanom i kobiecie ze Sokołowa (Tłumacz). Obwinieni siedzieli 5 tygodni w więzieniu śledczem. Obwinionego Pańkiewicza zasądzono na miesiące więzienia, Łesiuka na 4, a Michajlukową na 2 tygodnie aresztu. Przed trzema dniami odstawiono tu z Potoka Złotego 2 włościan, oskarżonych o gwałt publiczny. We wtorek dnia 9 b. m. odbędzie się przed tutejszym sądem rozprawa przeciw 18 chłopom z Tłumackiego i Buczackiego.

Wiec Izb lekarskich — siódmy z rzędu — odbył się w niedzielę w Czerniowcach. Izbę lekarską krakowską reprezentował prof. Łazarski, lwowską dr Festenburg. Po powitaniach przez burmistrza Czerniowiec, Kochanowskiego, i przez przedstawiciela rządu, przystąpiono do obrad. Sprawę lekarskiej ordynacyi zawodowej przekazano przyszłemu zjazdowi. Przy obradach nad zmianą regulaminu uchwalono jednogłośnie, aby Izba uprawnioną była do prowadzenia listy lekarskiej i aby tylko ten uprawniony był do wykonywania praktyki lekarskiej, kto jest wpisany na listę. Do zapisania na tę listę należy przedłożyć dowód promocyi i odbycia jednorocznej praktyki w szpitalu. Lekarze wojskowi nie muszą należeć do Izby, muszą być jednak wpisani na listę; lekarze okręgowi są obowiązani należeć do Izby. W dalszym ciągu obrad uchwalono przyznać Izbom, aby wspólnie z innemi Izbami mogły stawiać wnioski i wnosić zażalenia wprost do władz centralnych, dalej aby miały prawo stwarzać obowiązkowe instytucye dobroczynne dla lekarzy i ich rodzin i wysyłać zwyczajnych członków do Rady sanitarnej. — Wieczorem staraniem gminy odbył się bankiet.

Katastrowa kolejowa. Z Pragi telegrafują nam: Wczoraj w nocy o godzinie 1.30 zderzyły się dwa pociągi towarowe w pobliżu budynku stacyjnego w Sehlau. Hamulcowy poniósł śmierć. Prowadzący lokomotywę i palacz doznali lekkich obrażeń. Obie lokomotywy uszkodzone, trzy wagony zgruchotane. Ruch na linii nie doznał przeszkody. Śledztwo wdrożono.

Na „Akademicznyj Fond“ dla ruskich studentów secesyonistów złożyło społeczeństwo ruskie do dnia 31 sierpnia b. r. 69.746 koron. Młodzież skorzystała tylko z sumy 51.940 koron. Pozostała reszta 17.806 koron ma być zakładem nowego funduszu, którego cel i nazwa nie są jeszcze określone.

Czwarty „Sokół“ ruski powstał w Galicyi. Założono to gniazdo w Kołomyi.

Kronika warszawska. Bawi w Warszawie p. Jerzy Warchałowski, sekretarz krakowskiego Towarzystwa polskiej sztuki stosowanej. P. Warchałowski zajęty jest wspólnie z komitetem Tow. zachęty sztuk pięknych przygotowaniem wystawy, która ma być otwartą w końcu b. m. w Pałacu sztuki.

Znaczny transport okazów sztuki stosowanej i zbiorów z zakresu sztuki ludowej wysłano z Krakowa; ma on być zasilony okazami z Warszawy i gubernij Królestwa. Wystawa zgromadzi również kolekcyę dawnych pasów polskich z fabryki w Słucku, Lipkowie i innych.

Niebawem spodziewany jest przyjazd jeszcze dwóch delegatów z Krakowa, artystów malarzy pp. Edwarda Trojanowskiego i Józefa Czajkowskiego, prawdopodobnie przybędzie także prof. Jan Stanisławski.

Afisz według projektu Kazimierza Brzozowskiego, nagrodzonego na konkursie, ogłoszonym przez Towarzystwo, wykonywa zakład litograficzny C. Ciosłowskiego w Krakowie. Druk ozdobnego katalogu wkrótce się rozpocznie w Warszawie.

Rady praktyczne ojca.

I. Synu, jeżeli pragniesz w życiu dojść do celu,
Nie myśl nigdy o bracie, ni o przyjacielu.
Czułościom za wygraną daj, bądź samolubem
A napełnisz pieniędzmi wielki worek z czubem
II. Nie wierz, że prosta droga do celu prowadzi:
Najczęściej krętą ścieżką chodzić nie zawadzi.
III. Chcesz-li kasztany jadać, ten przysmak niewinny?
Dobrze! lecz niech je z pieca wygrzebie kto inny.

Ze świata.

Wystawę rybacką w Wiedniu otwarto onegdaj, przy udziale delegatów z Niemiec, Wirtembergii Rosyi, Rumunii i Norwegii. W imieniu cesarza otworzył wystawę arc. Franciszek Ferdynand.

Niels Henrik Abel. Chrystyania obchodzi obecnie z wielką uroczystością setną rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych synów Norwegii, matematyka Nielsa Abela.

Zawalił się wiadukt. Z St. Agreve (miasteczko we Francyi w departamencie Ardeche) telegrafują nam: Wczoraj rano zawalił się tu wiadukt kolei żelaznej, który dopiero co wzniesiono; 9 robotników straciło życie.

Los wyprawy Sverdrupa. Już 4 lata upłynęło od chwili wyruszenia Sverdrupa na parowcu „Fram“ z Chrystyanii. Podróżnik zamierzał dotrzeć do bieguna północnego. W r. 1889 miano o nim wieści przez eksploratora amerykańskiego, Peary, który dnia 18 sierpnia owego roku widział „Frama“ na północ od Grenlandyi. Sverdrup miał przezimować w Pandora Harbour. Odtąd niewiadomo, co się stało z okrętem i ludźmi. Byli przygotowani na 6-letni pobyt wśród lodów, lecz z opisów Nansena wiedziano, że nawet 3-letnie przebywanie na tych krańcach północnych jest połączone z wielkiem niebezpieczeństwem. Podobno rząd norwegski zamierza urządzić wyprawę ratunkową. Dotychczas jednak nie czyni przygotowań w tym kierunku.

Wypadek w Alpach. Podczas wdzierania się na szczyt Raxalpy zginęli dwaj młodzi Wiedeńczycy: czeladnik ślusarski Karol Schemsche i rysownik Premer. Związali się oni w pasie liną, ażeby pomagać sobie wzajemnie przy wdzieraniu się na szczyt, gdy jednak już byli na znacznej wysokości, Premer pośliznął się i runął z wysokości 300 metrów w przepaść, pociągając za sobą Schemsche'a. Zginęli na miejscu. Towarzyszący im litograf Antoni Gruebler, uratował się od upadku, skoczywszy w bok na wystający cypl skały, czem uchronił się od tego, że spadający nie zepchnęli go na dół, gdyż za nimi się w górę posuwał.

Repertoar Teatru miejskiego.

We środę 10 września: „Kordyan“, poemat dramatyczny J. Słowackiego w 10 obrazach (przedstawienie popularne).

We czwartek 11 września: „Ponad wodami“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla, przekład Z. Wójcickiej i „Sąsiadka“, dramat w 1 akcie dra Tadeusza Rittnera (nowość).

W sobotę 13 września: „Podpory społeczeństwa“, sztuka w 4 aktach H. Ibsena.

W niedzielę 14 września: „Krzyżacy“ obraz dziejowy w 12 odsłonach z powieści H. Sienkiewicza przerobił na scenę A. Walewski.

Z kalendarza. We środę 10 września: Mikołaja z Tolent i Pulcheryi; we czwartek 11 września: Prota m., Jacka m. i Wincentego op.; w piątek 12 września Waleryana m. i Gwidona w.

Wschód słońca 10 września o godzinie 5 minut 10, zachód o godzinie 6 minut 05 długość dnia godzin 12 minut 55.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8-go września pochmurnie; termometr doszedł od + 11·1 do 15·6 C. Barometr stoi wysoko.

Dnia 9 września o godzinie 7 rano stan barometru 746·1 mm, termometru + 13·2 C.

Wiatr zachodni.

Głosy publiczne.

Oświadczenie Banku galicyjskiego.

Ze względu, że w dziennikach krajowych zamieszczone są najsprzeczniejsze wiadomości co do wysokości zaangażowania się p. Leszka Wiśniowskiego w naszym Banku i co do sposobu zabezpieczenia naszych pretensyj, przeto dla sprostowania, czujemy się spowodowani oświadczyć, że p. Leszek Wiśniowski w ogólności jest winien Bankowi koron 410.400 i że na zabezpieczenie tej pretensyi posiadamy pierwszą hipotekę na zakładach fabrycznych w Tenczynku o produkcyi około 24.000 piwa w sumie koron 400.000, oraz papiery wartościowe w kwocie około 80.000 koron.

(2.100) *Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.*

Oświadczenie p. Leszka Wiśniowskiego

przesłane redakcyi „Naprzodu".

Odnośnie do numeru 242 „Naprzodu" z 4 września 1902, w którym pod tytułem: „Dyrektor Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu na urlopie", umieszczono artykuł, opierający się na nieprawdziwych faktach, upraszam na podstawie § 19 ustawy prasowej o umieszczenie na temsamem miejscu następującego sprostowania.

Nieprawdą jest, jakobym był dyrektorem Banku gal. dla handlu i przemysłu, gdyż jestem członkiem jego Rady zawiadowczej. Jako taki nie potrzebuję brać urlopu.

Nieprawdą jest, ażebym w jakikolwiek nieprawidłowy sposób obciążył mój i pokrewny kredyt kwotą 509.000 koron, albowiem kredyt mój w Banku znacznie niższy udzielony mi został w sposób przepisany statutami i jest aż nadto zabezpieczony na pierwszem miejscu hipoteki, a ponadto jeszcze danemi w zastaw papierami wartościowemi. Kredyt ten powstał w ten sposób, że nie będąc jeszcze członkiem Rady zawiadowczej, kupiłem od Banku Zakłady fabryczne w Tenczynku, płacąc połowę ceny gotówką i pozostawiając drugą połowę przy hipotece, spłacalną ratami aż do końca roku 1907, na której zabezpieczonym został także kredyt dodatkowo mi udzielony. Zakłady fabryczne w Tenczynku oszacowali rewizorowie urzędowo ustanowieni na kwotę 1,200.000 koron celem wniesienia ich do Towarzystwa akcyjnego.

Nieprawdą jest, jakobym w Banku zostawił na pokrycie sumy dłużnej tajemniczą kopertę z niepewnemi wekslami; natomiast prawdą jest, że w innym interesie, mojej osoby nie dotyczącym, zostawiłem w kopercie depozyt i prosiłem naczelnego dyrektora Banku p. Zakrzewskiego o sprawdzenie zawartości deklarowanych przezemnie papierów pupilarnych wartościowych, co też uczynił.

Nieprawdą jest, ażeby na trop całej sumy wpadł dyrektor pewnej instytucyi finansowej, gdyż interesa moje były jawne, należycie książkowane i zarządowi Banku dobrze znane.

Nieprawdą jest, aby kredyty były mi udzielane w nieobecności członków Dyrekcyi.

Nieprawdą jest, jakobym dla ratowania siebie wstrzymał protest weksla u notaryusza.

Co do zarzutów uczynionych mi osobiście dla uwłaczenia czci mojej, uważam za właściwe nie reagować.

W Tenczynku, 5 września 1902.

Z poważaniem

Leszek Wiśniowski.

Dział ekonomiczny.

Sprzedaż kopalń i hut arcyksiążęcych na Śląsku. Od dłuższego czasu krążą pogłoski, że arcyksiążę Fryderyk zamierza huty swoje i kopalnie w księstwie Cieszyńskiem sprzedać. Wedle pogłoski najnowszej nabywcą być ma firma Kruppa w Essen w Niemczech.

Dostawy. Ministerstwo obrony krajowej rozpisało dostawy różnych przedmiotów uniformowych z terminem oferty do 30 b. m.

Intendantura 10 korpusu w Przemyślu rozpisuje dostawy mąki pszennej dla magazynów w Gródku, Jarosławiu i Rzeszowie. Termin do wnoszenia ofert najpóźniej do 30 b. m.

Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Drzewo jodłowe i sosnowe. Dyrekcya domen i lasów ogłasza sprzedaż większej ilości drzewa jodłowego i sosnowego z rewiru Osławy, domen Jabłonów. Warunki kupna i sprzedaży mogą być przejrzane w biurze Izby handlowej w Krakowie.

Wiedeń, 9 września. Pszenica na jesień 6·91 do 6·96. Przenica na wiosnę 7·24 do 7·26. Żyto na jesień 6·26 do 6·28. Żyto na wiosnę 6·48 do 6·50. Kukurydza na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Kukurydza na wrzesień-październik 5·69 do 5·70. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 5·76 do 5·78. Owies na wiosnę —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 10·65 do 10·75. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień grudzień —·— do —·—.

Kukurydza dobrze ustalona, reszta spokojnie; pogoda piękna.

Budapeszt, 6 września. Pszenica na październik 6·69 do 6·70. Pszenica na kwiecień 6·98 do 6·99. Żyto na październik 5·94 do 5·95. Żyto na kwiecień 6·15 do 6·16. Owies na październik 5·46 do 5·47. Owies na kwiecień 5·76 do 5·77. Kukurydza na wrzesień 5·37 do 5·38. Kukurydza na maj 5·39 do 5·40. Rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty liczne, usposobienie słabe; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 września.

Edward Marynowski. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł wczoraj w nocy Edward Marynowski, były wicedyrektor galicyjskiego Banku kredytowego, a od roku kierownik filii lwowskiej reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Od lat kilku cierpiał na raka w gardle i na języku, i przebył trzykrotnie operacyę, ostatnim razem w Wrocławiu u prof. Mikulicza. W stanie beznadziejnym zawieziono go już z Wrocławia do Krynicy, gdzie lekarze stwierdzili, że życie jego policzone na dni. Onegdaj przywieziono go do Lwowa. Śmierć była dla niego wybawieniem nietylko z katuszy fizycznych, lecz także moralnych. Zaangażował bowiem cały swój i rodziny swojej majątek w młyn „Marya Helena", na którym wszystko stracił. — Zmarły cieszył się sympatyą w szerokich kołach i od lat kilkunastu był radnym miasta Lwowa.

Lwowski teatr ludowy miłośników sceny reorganizując Towarzystwo, poszukuje zawodowych artystów i artystki jakoteż adeptki i adeptów chcących się poświęcić karyerze scenicznej. Zgłoszenia adresować: Pilarski, Hotel Georgea.

Jubileusz 40-letniej służby obchodził wczoraj p. Aleks. Maresch, dyrektor urzędu pocztowego we Lwowie.

Zjazd egzekutorów podatkowych. W małej sali stowarzyszenia „Gwiazda" toczyły się w niedzielę i poniedziałek obrady wiecu galicyjskiego stowarzyszenia egzekutorów podatkowych „Samopomoc". Po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału i sprawozdania kasowego za rok ubiegły, dokonano wyboru nowego wydziału. Prezesem wybrany został ponownie p. Karol Quirini z Krosna, jego zastępcą p. Leonard Warchałowski z Jasła, sekretarzem p. Józef Hyjek z Jasła, skarbnikiem p. Jędrzej Jajko z Jasła. Do wydziału wybrani zostali pp. Jan Ciećkiewicz, Józef Wojakowski, Mieczysław Starzewski, Józef Widach i Ferdynand Czerny. Po dłuższej dyskusyi uchwalono: stworzyć fundusz administracyjny i fundusz wdów i sierot po egzekutorach, prosić przełożoną władzę o urządzenie kursu fachowego dla egzekutorów podatkowych, poczynić u władzy przełożonej odpowiednie kroki, aby mundury galicyjskich egzekutorów robione były na wzór takich mundurów na Bukowinie i innych krajów koronnych, domagać się od rządu, aby z powodu ciężkiej pracy liczono egzekutorom do emerytury każdy rok za 1½, w końcu za pośrednictwem deputacyi starać się o uzyskanie stabilizacyi.

Zjazd drukarzy. W sali stowarzyszenia „Gwiazda" toczyły się przez dwa dni ubiegłe obrady IV koleżeńskiego zjazdu drukarzy galicyjskich, przy udziale 40 delegatów z rozmaitych zakątków kraju. W pierwszym dniu obrad, po zagajeniu przez prezesa Towarzystwa drukarskiego „Ognisko" p. Hudeca, wybrano przewodniczącym zjazdu pp. Hudeca ze Lwowa, Titza z Krakowa i Kolkiewicza z Przemyśla. Następnie sprawę cennika drukarskiego w Galicyi referował p. Hudec. Uchwalono cennik ten wprowadzić w całej Galicyi, oraz poczynić u kompetentych władz starania w celu ograniczenia drukarń małych, t. zw. sklepowych, które konkurencyą swą wyrządzają krzywdę nietylko właścicielom drukarń fachowych, ale i towarzyszom sztuki drukarskiej. W dalszym ciągu niedzielnych obrad zjazdu, toczyła się żywa dyskusya na temat rozmaitych kwestyj, odnoszących się do drukarstwa. Wieczorem odbył się komers.

Następny zjazd uchwalono odbyć za trzy lata w Przemyślu.

Wiec dyetaryuszy przy udziale 300 osób odbył się we Lwowie onegdaj. Przewodniczył p. Natorski. Uchwalono szereg rezolucyj, żądających bądź to zmiany, bądź też zniesienia poszczególnych przepisów rozporządzenia ministeryalnego z 19 lipca 1902, normującego stosunki służbowe dyetaryuszy. Dotyczą one skrócenia wymaganej 3-letniej praktyki na jeden rok, dwumiesięcznych zaliczek na płacę pełnych poborów podczas choroby przez sześć miesięcy i wypłaty pełnych poborów podczas odbywania ćwiczeń wojskowych. Po przemówieniach w sprawie spoczynku niedzielnego i dodatku drożyźnianego, uchwalono wysłać deputacyę do wszystkich władz z prośbą o przyspieszenie mianowań pomocników kancelaryjnych względnie o asygnowanie poborów dla już zamianowanych.

Zabójstwo z bojaźni. Rozprawa przeciw Aleksandrowi Gottliebowi, dyrektorowi rzeźni miejskiej, który zastrzelił ś. p. Waluszewskiego w mniemaniu, że ten godzi na życie jego, zakończyła się w sobotę wieczorem. Wyrok ogłoszono w niedzielę zrana. Aleksander Gottlieb został uznany winnym występku przeciw bezpieczeństwu życia i skazany na 8 dni zwykłego aresztu bez zamiany na grzywnę. Skazany zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

W Zakładzie kulparkowskim powiesił się na prześcieradle, ściągniętem z łóżka, chory Wełet. — Wisieć musiał kilka godzin, bo ciało było zesztywniałe zupełnie. Znowu wina systemu oszczędnościowego i małej ilości służby!

Repertoar Teatru lwowskiego.

We środę: „Weronika", operetka w 3 aktach Messagera.

We czwartek: „Kajetan Orug", dramat w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego (gościnny występ R. Żelazowskiego).

W piątek: „Wdowa z Malabaru", operetka w 3 akt. Hervego.

(Telefonem 9 września).

Lwów. Przed tutejszym trybunałem sądów przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw Jackowi Hapijowi i Iwanowi Batiuszowi, włościanom ze wsi Butyny koło Żółkwi, o zbrodnię morderstwa. — Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w dniu 19 maja, wyszedłszy z domu z Haśką Hapij, siostrą Jacka, do wsi Dworzec, zamordowali ją po drodze, a zwłoki ofiary zakopali w piasku na brzegu rzeki Raty. Powodem zbrodni miała być chęć Jacka zagarnięcia cząstki gospodarstwa, należącego do Haśki, a które otrzymała w spuściźnie po rodzicach. Rozprawa została rozpisaną na 4 dni. — Oskarżony Hapij przesłuchiwany, udaje obłąkanego i wypiera się winy.

Lwów. Dziś przybył do Lwowa niejaki Paweł Deutsch, podobno współpracownik pism niemieckich, który postanowił sobie przejść w 1000 dniach 30.000 kilometrów. Jest on już w drodze rok i 10 dni, robiąc dziennie 34 kilometrów. Przeszedł on Węgry i Rumunię. — Obecnie udaje się przez Austryę do Niemiec, do Szwajcaryi i Francyi, poczem powróci morzem do Rjeki. Od chwili rozpoczęcia podróży stracił na wadze 11 kilogramów.

Lwów. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Natana Goldhamera z Kołomyi do Drohobycza.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 9 września.

Złoczów. Dzisiejszej nocy zgorzało w Białym Kamieniu około 50 domów, między innemi bożnica i szkoła Hirszowska. Pożar wybuchł skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w pewnym domu izraelickim.

Stanisławów. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Z powodu naruszenia nasypu przy moście w kilometrze 329, między stacyami Żydaczowem a Chodorowem został ruch towarowy między Hnizdyczowem a Chodorowem, na szlaku Stryj-Chodorów, począwszy od soboty aż do odwołania, wstrzymany. Ruch osobowy i pakunkowy odbywać się będzie nadal przez przesiadanie podróżnych i przenoszenie pakunków.

Wiedeń. Od 1 stycznia 1903 r. przyjmowani będą do praktyki konceptowej, jak w sądownictwie, także i w politycznej służbie administracyjnej oraz u władz skarbowych i podlegających ministerstwu handlu, tylko ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem ze wszystkich trzech egzaminów rządowych. Tylko wyjątkowo dyrekcyom poczt galicyjskiej i dalmackiej wolno będzie także nadal przyjmować na praktykantów konceptowych kandydatów z dwoma pierwszemi egzaminami prawniczemi.

Achensee. Przed kilku dniami znikła gdzieś bawiąca tu studentka medycyny z Paryża Rosyanka, Eliza Diblpow. Wczoraj znaleziono ją koło hotelu „Seehof" — nieżywą. Nogi i jedną rękę miała złamaną. Była jednak zupełnie rozebraną i dlatego sądzą, że popełniła samobójstwo.

Zurych. Mają tu zamiar odbyć zgromadzenie z protestem przeciw zachowaniu się władz, które podczas przejazdu króla włoskiego, robotników, bez żadnego powodu, wprost pozamykały.

Paryż. Z miejscowości Pau donoszą, że o godzinie 2·30 w nocy dało się tam uczuć silne, 6 sekund trwające trzęsienie ziemi.

Petersburg. Jak donosi „Prawit Wiestnik", rosyjski poseł w Bukareszcie został wybrany członkiem rady ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sąd rozjemczy o Morskie Oko.

Budapeszt. Członkowie sądu rozjemczego w procesie o Morskie Oko przybyli tu wczoraj. Z rozkazu prezesa gabinetu, dra Szella, przywitał ich sekretarz państwowy, Tarkowics, i radca stanu, Beseredy. Wczoraj odbył się na cześć członków obiad. Sekretarz państwowy. Tarkowics, wygłosił przemowę, poczem odpowiadali prezydent Winkler, Koloman Lehoczky i prezydent Tchórznicki. W poniedziałek wszyscy członkowie sądu rozjemczego odjechali do Gracu. Prezydent Winkler udał się do Wiednia.

Prezydent Winkler u cesarza.

Wiedeń. Prezydent sądu rozjemczego o Morskie Oko, dr Winkler, był dziś na posłuchaniu u cesarza. Dr Winkler został nader uprzejmie przyjęty. Wyszedłszy z posłuchania, usiadł Winkler w powozie i siedząc w nim przysłuchiwał się muzyce wojskowej, przygrywającej jak zwykle podczas zmiany warty w Burgu.

Winkler mieszka tu w hotelu Metropole, a dziś po południu odjeżdża do Gracu.

Prezydent Winkler zapewnia, że rozprawy w Gracu zakończą się w każdym razie i najpóźniej w sobotę 13 b. m.

Sytuacya.

Wiedeń. Dra Koerbera przyjął cesarz w niedzielę na posłuchaniu.

Agraryusze węgierscy zajmują teraz stanowisko wobec ugody austro-węgierskiej. W poważnych kołach sądzą, że autonomiczna taryfa cłowa, taka, jak ją teraz zamyślają przeprowadzić, żadną miarą do skutku nie dojdzie.

Rokowania ugodowe.

Preszburg. Węg. Biuro korespondencyjne donosi:

Na otwarciu kongresu rolniczego, w którem brał także udział minister rolnictwa dr Daranyi, wygłosił mowę powitalną prezydent krajowego Stowarzyszenia rolniczego Dessevffi. — W mowie tej poruszył on także kwestye ugodowe, mówiąc, że najbliższa przyszłość dowiedzie, o ile nasze nadzieje będą spełnione. Jeżeli zobaczymy, że interesa nasze są dostatecznie uwzględnione, będziemy popierać rząd; w przeciwnym razie koła rolnicze wystąpią z całą siłą dla obrony swoich prawnych interesów. (Żywe oklaski). — Nasze życzenia co do autonomicznej taryfy cłowej streszczają się w żądaniu, by rolnictwo miało takąsamą ochronę, jakiej dotąd doznawał wyłącznie przemysł.

Wiedeń. Węg. Biuro koresp. donosi, że austryaccy referenci fachowi, którzy tu pozostali, ukończyli wczoraj swoje prace z węgierskimi referentami fachowymi co do kilku kategoryj bezpośrednich podatków, dotyczących obu połów państwa.

Przeciwko gimnazyum polskiemu.

Wiedeń. W długim wstępnym artykule zwraca się dzisiejsza „N. Fr. Presse" przeciwko upaństwowieniu gimnazyum polskiego w Cieszynie i założeniu tam seminaryum polskiego. Organ wiedeński wykazuje na podstawie najnowszego sprawozdania Macierzy szkolnej, że olbrzymia większość funduszów na te dwie szkoły złożoną została przez Polaków w „Rosyi" (t. j. w Warszawie) i że lud śląski nic prawie na te szkoły nie łoży, co najlepszym jest dowodem, że nie uczuwa ich potrzeby. — „N. Fr. Presse" nie wierzy, iżby rząd dał już Kołu polskiemu, bez zapytania się śląskiej krajowej Rady szkolnej, zapewnienie, że gimnazyum upaństwowione zostanie, i wzywa dra Koerbera, ażeby raz wreszcie pokazał Kołu polskiemu, iż władza jego kończy się na granicy dawnej Rzeczypospolitej, a nie sięga do ziemi, już od wieków złączonej z monarchią Habsburgów.

Przeciw ks. Radziwiłłowi.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Wiednia, że w Zakopanem odbyć się ma zgromadzenie z protestem przeciw zachowaniu się prezesa Koła polskiego w Berlinie ks. Ferdynanda Radziwiłła, który brał udział w powitaniu cesarza Wilhelma w Poznaniu.

Festyn sokolski pod opieką wojska.

Morawska Ostrawa. Odbył się tu zjazd „Sokołów" z Czech, Moraw i Śląska. Brało udział przeszło 4000 Sokołów i do 30.000 widzów, — Równocześnie odbył się zjazd niemieckich stowarzyszeń gimnastycznych, w którym wzięło udział niespełna 4000 osób. Nie wydarzył się żaden przypadek.

Morawska Ostrawa. Oba festyny wczorajsze, tak czeski, jak i niemiecki, minęły spokojnie, jakkolwiek każdej chwili zanosiło się na wybuch krwawych rozruchów. Niemcy, dowiedziawszy się, że ministerstwo nie zakazało odbycia zlotu Sokołów czeskich, przybrali już w niedzielę wieczorem, przed przybyciem zamiejscowych gniazd sokolskich, groźną postawę. Gdy nareszcie cztery pociągi nadzwyczajne przywiozły nad wieczorem gości czeskich i gdy olbrzymi ten pochód ruszył ku Witkowicom, Niemcy mimo gęstego szpaleru żandarmów, odgradzających ich od pochodu, powitali Czechów straszliwym wrzaskiem i wyciem, a powóz, jadący na czele, w mniemaniu, że jedzie nim dr Podlipny, obrzucili zapsutemi jajami. Czesi mimo tej prowokacyi zachowali podziwu godny spokój. Nazajutrz rano jednakże sytuacya stała się jeszcze groźniejszą, gdyż Niemcy prowokowali Czechów na każdym kroku. Na rekwizycyę władzy miejskiej przybył batalion piechoty i otoczył Czechów. Widok ten ostudził nieco zapał Niemców, odtąd ograniczali się na łżeniu Czechów zdaleka. Ze strony czeskiej natomiast ani razu nie zakłócono odbywającego się równocześnie festynu niemieckiego. — Odjazd Sokołów odbył się również pod strażą wojska, które nie odstępowało ich ani na krok. Na boisku przemawiał dr Podlipny, liczna ludność wiejska z okolicy przyglądała się ćwiczeniom. Wrzenie w mieście i dziś jeszcze groźne.

Morawska Ostrawa. Uroczystości Sokołów czeskich i niemieckich „Turnvereinów" miały tutaj względnie spokojny przebieg. Za to powracający „Turnerzy" i „Sokoli" czescy **stoczyli z sobą walkę na pięści na stacyi Friedek.** Wynik jej tutaj jeszcze niewiadomy.

„Naród panów".

Neuern (w Czechach). W czasie urządzonego tu wiecu członków niemieckiego związku „Boemerwaldbund", delegat z Monachium, hr. Eckart Dumoulin, wystąpił w gwałtownej mowie przeciw dążeniom polskim w państwie niemieckiem, przyczem się wyraził, że „jeżeli Polacy nie chcą być naszymi braćmi, będą musieli być naszymi niewolnikami, gdyż Niemcy są narodem panów („Herrenvolk").

Chorwaci i Serbowie.

Budapeszt. Węg. Biuro korespondencyjne donosi z Zagrzebia: Wiadomość o zrabowaniu serbskiego kościoła prawosławnego jest nieprawdziwą. W kościele tym wybito jedynie dwie szyby. Dom serbski, stojący obok kościoła, obrzucono kamieniami. Z tłumu wołano podczas tego, by na kościół nie rzucać kamieniami. Wiadomość o świeżem poświęceniu kościoła musiała stąd powstać, że kościół ten obecnie od trzech tygodni jest wewnątrz odnawiany. W mieście panuje zupełny spokój.

Zagrzeb. Uwięziono tu wiceprezydenta Izby handlowej Kulaka i kandydata adwokackiego Fossera, albowiem się okazało, że byli oni w stosunkach z głównym komitetem chorwackim.

Zagrzeb. Aresztowanych rannych, zostających w szpitalu, odstawiono na żądanie władz do więzienia. Lekarze stanowczo się temu sprzeciwiali, ale na nic się to nie zdało.

Zagrzeb. Ze 150 uwięzionych 40 oddano już w ręce prokuratoryi.

Za zdzieranie plakatów uwięziono znowu kilka osób.

Magistrat wstrzymał wybory do kasy chorych.

Syn posła Franka został odstawiony do szpitala więziennego.

Ofiary manewrów.

Celowiec. Podczas manewrów 6 dywizyi piechoty w Lassendorf jeden z szeregowców 2 pułku bośniackiego został ciężko raniony kulą w skroń. Również pewien kapral z 7 p. p. został ciężko raniony. Ćwiczenia natychmiast wstrzymano i przeprowadzono bezzwłocznie rewizyę wszystkich karabinów, ale sprawcy nie wykryto.

Zagrzeb. Podczas manewrów między Karlsstadtem i Ognilczem jeden z żołnierzy 5 p. p., trafiony kulą w pierś, zginął na miejscu. — Sprawcę wykryto.

Manewry w Sasvar.

Wiedeń. Szef sztabu generalnego Beck udał się na czas kierownictwa manewrów do Sasvar na Węgry. Równocześnie udał się tam także generalny inspektor wojsk Reinländer. Niemiecki attaché wojskowy w Wiedniu, hr. Buelow, udał się do Bogumina, by oczekiwać tam przybycia niemieckiego następcy tronu, udającego się na manewry do Sasvar.

Krwawe rozruchy chłopskie.

Rzym. „Agencya Stefaniego" donosi z Poggia, że w miejscowości Candona 400 chłopów, nie chcąc się zgodzić na wysokość zapłaty, zastrejkowało i obsadziło wszystkie drogi w tej miejscowości, by nie dopuścić obcych robotników. Pokojowa interwencya żandarmów nie odniosła skutku. — Wachmistrza żandarmeryi raniono kamieniami. Wojsko, które wkroczyło, obsypano gradem kamieni. Wielu żołnierzy zostało rannych.

Pewnemu kapralowi wydarto rewolwer, zaś pewnemu żandarmowi karabin. Żołnierze zrobili użytek z broni palnej, przyczem 5 osób zabito, zaś 10 ciężko raniono.

Do Candony wysłano bezwłocznie wojsko i żandarmów, którzy przywrócili spokój. Wiele osób aresztowano. Oczekują przybycia urzędnika z ministerstwa spraw wewnętrznych, który ma przeprowadzić śledztwo.

Demonstracye anarchistów.

Barcelona. „Agencya Fabra" donosi, że w niedzielę przyszło w Barcelonie do zaburzeń na tle knowań anarchistycznych z okazyi rocznicy zamordowania prezydenta Mac Kinleya.

Trzęsienie ziemi.

Madryt. W Saint Sebastian, Saragossie i w Cavalle dało się uczuć trzęsienie ziemi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Pożegnanie.

Zmuszony wskutek ciężkiej choroby opuścić obecne moje stanowisko, żegnam serdecznie tą drogą wszystkich moich Przyjaciół i Znajomych w Jaworznie, Szczakowej, w Krakowie i Chrzanowie, jakoteż w całym kraju, w którym tyle życzliwosci doznałem w ciągu długiego mego tutaj pobytu.

Ernerst Edward Stein,
Dyrektor Jaworznickiego gwarectwa.

W Jaworznie we wrześniu 1902. (Później: Wiedeń, IX, Lichtensteinstrasse 69).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 9 września. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 694·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 738·— Akcye Anglobanku 280·50. Akcye Unionbanku 546·—. Akcye Länderbanku 426·—. Akcye Bankvereinu 460·—. Akcye Bodencredit 945·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 720·—. Akcye kolei południowej 79·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 471·—. Akcye kolei Północnej 5830 Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 384·50 Akcye Rima Muranyi 508·50. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1515·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tureckie tytoniowe 309·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·75. Renta majowa 101·80. Austryacka renta koronowa 100·20. Węgierska renta koronowa 98·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·55 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 96·— 4½% Listy Banku hipotecznego 100·30. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·25. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·90. 4% Pożyczka miasta Lwowa 95·—. Losy tureckie 116·—. Marki 117·10 Ruble 253·25.

Usposobienie: Po słabym przebiegu zamknięcie spokojne przy nieco osłabionych kursach.

Cukier (spok.) 17·05, spirytus 40·— (bez zmiany). Nafta (bez zmiany).

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

9 września 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	116 70	117 20
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 —	100 75
4% " " " "	95 —	96 25
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100 75	101 75
4% " " " "	96 75	97 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 —	— —
4% " " " " " " 41 letnie	97 —	— —
4% " " " " " " 56 letnie	96 25	97 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 75	99 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 —	98 —
4% " miasta Lwowa	100 50	101 50
4½% " " "	94 50	95 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% " " "	100 35	101 35
4% " kolejowe	96 50	97 25
IV. Losy		
Losy miasta Krakowa	75 —	79 —
V. Akcye.		
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	— —	— —
" " hipotecznego "	538 —	540 —
" " Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" kolei Karola Ludwika	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	558 —	576 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta pap.	101 60	102 —
4 2/10% " " srebrna	101 40	101 90
4% renta koronowa austryacka	100 —	100 50
4% " węgierska	[illegible]	[illegible]
4% renta austryacka w złocie	[illegible]	[illegible]
4% " węgierska w złocie	[illegible]	[illegible]

Koncypient adwokacki

rutynowany (katolik) — poszukuje posady na prowincyi lub w obwodzie. — Adres: 125 poste restante Łańcut. 2094 1 3

Patentowana uczennica konserwatoryum (*prof. Domaniewskiego*) **daje lekcye gry na fortepianie.** Adres w Administracyi „Nowej Reformy" pod 2103. 2103 1 6

Poszukuję odpowiedniej posady. — Ukończyłem wydział inżyn. maszyn i elektr. w Mittweidzie (Saksonia). — Mówię biegle po polsku, po niemiecku i po rosyjsku.

Zgłoszenia pod *2093* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy"*. 2093 1 3

Poszukuję praktykanta

z szkołą niższą rolniczą lub **ekonoma**. Wynagrodzenie 120 do 180 złr. prócz wiktu i mieszkania. W razie zupełnego zadowolenia, płaca może być podwyższona. *Henryk Dołkowski*, 2099 1 3 dzierżawca w **Nowejwsi**, poczta **Kęty**.

Wywóz winogron stołowych!

5 klg. koszyk szlachetnych słodkich winogron stołowych kor. 3·20,
5 „ koszyk świeżych **pomidorów** kor. 2·80,
5 „ baryłka **wina** białego lub czerwonego 5 koron,
wysyła wolne od każdej stacyi pocztowej
Jan Stefanović
2097 1 10 **Ung. Weisskirchen** (Węgry).

Słodkie winogrona
(własnej uprawy)

5 klg. winogron stołowych koron 3·20
5 „ jabłek . . . . „ 3·—
5 „ gruszek maślaczek . „ 3·50
5 „ ananasowych melonów „ 2·20
2096 1 6 wysyła opłatnie za zaliczką
Giovanni Spanghero, Tryest.

Grzyby i rydze młodziutkie

we winnym occie i korzeniach marynowane, w baryłkach $6^1/_2$ klg. po 5 złr., oraz **grzyby suszone**, przednie, drobne 1 klg. 2 złr. 30 ct., tudzież **brusnice** w cukrze wybornie zaprawione, w baryłkach $6^1/_2$ klg. 3 złr. 50 ct. — wysyła wszędzie za zaliczką **Antonina Kostelecka ve Svratouchu** (75, p. **Svratka** (Czechy).
2098 1 2

Nauczyciel Polak

z zaboru pruskiego, seminaryjnie wykształcony, **władający** doskonale językiem niemieckim, zniewolony wypadkami politycznemi do opuszczenia posady swej i Prus, przebywa w **Krakowie** i pragnie zarabiać na życie lekcyami, korepetycyą, lub dozorowaniem uczącej się młodzieży szkolnej w domu. W tym celu prosi o poparcie rodaków. Zgłoszenia pod lit. *W. 100* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy"*. 2067 2 3

Interes Modniarski

egzystujący od kilkunastu lat w jednej z przynajpierwszych ulic Krakowa — z powodu nagłego wyjazdu właścicielki **jest do sprzedania.** — Adres poda *Administracya „N. Reformy."* 2036 7 12

Ciągnienie nieodwołalnie 25 września 1902 r.

Główna wygrana
koron **30.000** koron

LOSY
Wystawy Ołomunieckiej
po **1** koronie
polecają: 1941 10 0
Józef Altstädter, Bracia Eibenschütz, Karol Gettlieb, Izak Grajower, Kuratowski i Spół., A. Holzer, Józef Landau, Albert Mendelsburg, M. D. Trinkenreich w Krakowie.

Wszystkie wygrane kupują dostawcy **za gotówkę** *z odciągnięciem 10%.*

IZAK WIKLER
W KRAKOWIE
5 na Stradomiu 5
poleca Szan. Publiczności swój obfity
zapas
wszelkiego rodzaju 1962 6 8

PŁÓTNA,
SZYRTYNGU,
Bielizny stołowej i gotowej,
KAP, KOŁDER i KOCY.
SPECYALNY MAGAZYN
Wypraw ślubnych i dla dzieci.

KONIAK stary, najlepszej jakości, z wina własnej uprawy, opłatnie 4 butelki 12 koron albo 2 litry 16 kor., młody 2 litry 8 kor. 60 hal.; 861 35 46

WINO jag., dob., odleżałe, od 56 litr. wzwyż, białe litr 48, 56, 64 i 72 hal., czerwone 52, 64 i 80 hal. — wysyła **BENEDYKT HERTL**, właściciel winnic, zamek Golič pod **Gonobitz** w Styryi.

Świeżo opuściło prasę:

William Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje. I. Sztuki niższe. Przekład *Edmunda Biedera*. Cena 1 k. 60 hal.

Dawniej wyszły:
Ed. Bieder. Poezye Ser. I., ozdobione rysunkami art. St. Machalskiego. Cena 2 k. 60 h. w ozdobnej oprawie 3 k. 60 h.

Nakładem księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie, Rynek główny Nr. 17. Telefon Nr. 452. 2033 23 0

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pierwsze 25 tomów Zbioru orzeczeń cywilnych Najwyższego Sądu przez *Glasera, Ungera, Waltera* wydane, z roku 1891, zupełnie nowe, w płótno oprawne — i pierwsze **6 tomów** takich orzeczeń *Dr. Emila Linksa* są tanio do sprzedania.

Bliższa wiadomość pod adres.: **A. F.** poste restante **Kęty**. 2074 2 3

Nauka języka angielskiego i rosyjskiego. **Korona** za godzinę. Wszelkie **Ułomaczenia**. *Kraków, ul. Garbarska L. 6, parter na lewo.* 2020 8 0

WINO

Toskańskie, czyste, smaczne, białe i czerwone, butelka 40 ct., garniec zł. 1·80 — poleca
ED. KLIMEK
w Krakowie.
Wino to jako prawdziwe z gron winnych, polecam dla Wielebn. Duchowieństwa do Mszy św. Beczkami cena tańsza. 1497 12 0

FILIA
c. k. uprz. galic. akcyjnego
Banku Hipotecznego
w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**
wydaje
3½% i 4% Asygnaty kasowe
przyjmuje
wkładki na książeczki rach. bieżąc., oprocentowując takowe **po 4%,** 494 15 22

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Każdy kupujący otrzyma

J. BUCHNER
Kraków, Stradom l. 23
(dom własny), 1996 5 0
poleca swój bogato zaopatrzony
Skład wszelkich towarów bławatnych, angielskich i francuskich jedwabnych materyj, czarnych i kolorowych,
oraz wielki wybór
aksamitów lyońskich i pluszów czarnych i kolorowych, najnow. welwetów kolorowych w różnorakich deseniach na bluzki.

Wielki wybór chodników, **dywanów** angielskich i smyrneńskich w najnowszych deseniach secesyjnych; oraz wielki wybór **portyer**, kap pluszowych, wełnianych **firanek**, jakoteż najnowszych szwajcar. **stor** tiulowych;
oraz wielki wybór
pluszów kolorowych i buretów na pokrycie mebli,
częściowo i hurtownie po cenach fabrycznych,
tudzież **resztki** materyj jedwabnych, czarnych i kolor., oraz resztki materyj wełnianych, po cenach **o połowę zniżonych.**

SKŁAD KOCÓW BŁAWATNYCH — SKŁAD PŁÓCIEN I SZYRTYNGÓW

bilet tramwaj. tam i napowrót darmo.

PATENTY
wyjednywa inżynier 272 34 52
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprz. rzecznik pat., **w Wiedniu, I., Graben 29 a.**

Ze zbioru 1902 r.

najlepszy **SOK MALINOWY** z poręczeniem prawdziwy, czysty, wysyła bardzo tanio pocztą, w gąsiorach, na próbę po 6 kor. 20 hal. wraz z opłatą za zaliczką
S. Jellinek
w Bernie, Króna Nr. 24
(Morawa). 2015 5 5



Illustrowane broszury darmo i opłatnie.

Uprzyw. i patent. — **15 razy odznaczona.** — **Wystarcza jedna próba.** — 10.000 uznań. — Dotychczas **bez** konkurencyi.

„Exsiccator"
de Ritter
Skład w **WIEDNIU, III., Parkgasse Nr. 10,**
we własnym domu.

Pewnie działający środek do wyniszczenia **w domu grzyba** i do wysuszenia **wilgotnych murów** lepiej niż zapomocą wszystkich innych preparatów. 1622 17 0

Ażeby się każdy mógł przekonać także z małej ilości „Exsiccatora" o jego dobroci i wyborności, fabryka wysyła także pocztą po 5 i 10 klg. za 2 złr. 30 ct. i 4 złr. 30 ct. Osobistościom nieznanym wysyła się po otrzymaniu należytości.

Pudr salicylowy

przeciw poceniu i odparzeniu nóg. Cena 50 hal. i 1 kor.
JAN IHNATOWICZ,
Kraków, Sukiennice Nr. 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr. 25 i ul. Halicka Nr. 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr. 24. 1278 16 0

Zakład ogrodniczy i skład nasion
Ludwika Stefańskiego w Kołomyi,
ul. Kraszewskiego L. 68.

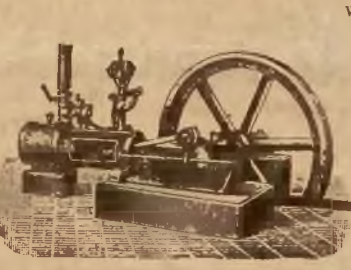
Uwiadamiam wielce Szanow. PP. miłośników sadów, iż posiadam 5000 okazów ładnych i zdrowych 4ro- do 5cio-letnich drzewek owocowych w najprzedniejszych gatunkach, a to: Jabłonie, Grusze, Czerechy, Wiśnie, Śliwy, Orzechy włoskie i t. d. Szkółka moja została kilkakrotnie odznaczoną na Wystawach pierwszorzędnych krajow., dlatego też śmiało drzewka me zalecam.

Cennik i spis drzewek wysyłam na żądanie opłatnie. 2095 1 6

Krakowski Zakład Witrażów

artystycznych oszkleń
w ołowiu, mosiądzu i niklu, szlifiernia szkła
i wytrawianie na szkle
Prof. W. Ekielskiego i A. Tucha
Kraków ❀ 36 ❀ Wolska. 1640 10 22

JINDRICH (Henryk) KAŠPAR
FABRYKA MASZYN, ODLEWARNIA ŻELAZA I KOTLARNIA
w Poříči u Trutnova (Czechy)
wyrabia jako osobliwość



maszyny parowe precyzyjnej konstrukcyi, **kotły parowe wypróbowanych systemów, motory parowe stojące i leżące, pompy parowe, rotacyjne, odśrodkowe** i t. d., **piły tartakowe systemu pionowego i poziomego, maszyny do obrabiania drzewa, wogóle maszyny do tłuczenia żwiru, transmisye** zwyczajne, systemu amerykańskiego, Seller, lub też oszczędne (z krążkowem smarowaniem łożysk), **urządzenia browarów, gorzelń, fabryk płótna, farbiarń** i t. d. 2091 1 10



Znak ochronny.

Anděl'a proszek zamorski

jest najniezawodniejszym środkiem do zupełnego wytępienia wszelkich uprzykrzonych owadów.

Składy w **Krakowie** u: **Reima i Spółki**, Rynek L. 37, linia A—B; w aptekach: **E. Hellera, Wikt. Redyka, M. Pronia, Konstant. Wiszniewskiego**— w handlach: **A. Hawelki, W. Eilbauma;** — w **Rzeszowie** w apt. **A. Kar; pińskiego** i w handlu **Granzera i Martynowicza**, tudzież w składach wszę- 1191 dzie, gdzie się znajdują „napisy Andela pod czarnym psem". 13 13

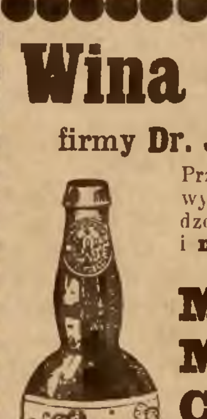
Fabryka: J. Anděl, droguerya Praga I.

NIEMA JUŻ PRZEPUKLINY!
10.000 koron nagrody

temu, kto przez zastosowanie mego sposobu nie pozbędzie się zupełnie dolegliwości przepukliny.
Najwyższe odznaczenia, tysiące podziękowań. Żądajcie za darmo broszurki
Dra Reimanns'a, Valkenberg l. 27 (Holandya).
Jako za granicę, listy: 25 hal., karty koresp. 10 hal. 1977 5 13

Wina z Maltozy (maltonowe)
firmy **Dr. Javurek i Svatek** w Pradze—Smichow, 851.

Przez naturalną fermentacyę, przy dodaniu drożdży z win południowych z prawdziwego słodu jęczmiennego wytworzone, wyborne i bardzo skuteczne dyetetyczne środki wzmacniające dla **chorych** i **niedokrwistych**, zwłaszcza dla **pań, dzieci** i dla **ozdrowieńców.**



Maltoferrochin Chinowa malaga maltoz. z żel. przyj. i del. smak.
Maltochin Malaga z maltozową chiną.
China-Sherry, Sherry z maltozową chiną.
Malto-Condurango 1 flaszka 4 kor., ½ fl. kor. 2·20.

flaszka 3 k., ½ fl. 1 k. 60.

Na składzie mają w **Krakowie**: apt. Fr. Ks. Mikucki, M. Proń, K. Wiszniewski; składy apteczne J. Hanak i Spół., A. Reifer, Zopoth i Spół.; w **Przemyślu**: H. Mikchnik, Maszewski, M. Schwarz; we **Lwowie**: S. Hay, P. Mikolasch, Piotr Mikolasch i Sp.

Główna agencya na zachodnią Galicyę ma mag. farm. **M. L. Dobrowolski w Podgórzu** pod Krakowem, na wschodnią Galicyę apteka **S. Hay we Lwowie.**

Także dobrze wyfermentowane wina słodowe o charakterze win południowych: **Malaga brunatna i biała, Sherry, Vermouth.** 1661 10 20

Odznaczone pierwszemi nagrodami w Paryżu, Pradze, Brukseli. Rok zał. 1897.

Liczne oceny i polecenia lekarzy możnaprzeglądać w naszym zakładzie.

Nauka jęz. franc., **włoskiego** i niemieckiego. Warunki **przystępne.** Wszelkie **Ułomaczenia.** — *Kraków, ul. Garbarska Nr. 6, parter na lewo.* 2019 5 0

Dr Emil Pasionek

otworzył kancelaryę adwokacką **w Nowym Sączu.** 2075 3 3

Panie lub Panienki

przyjmuje się na mieszkanie z całem utrzymaniem. Wiadomość: **Kraków, ul. Lenartowicza L. 14,** u stróża. 2079 2 2

Nauczycielka prywatna

przyjmuje przez cały rok, jakoteż i przez wakacye, na wikt i mieszkanie **panienki** uczęszczające do zakładów naukowych. — Na żądanie rozmowa w językach obcych i fortepian. — Zapewniona troskliwa opieka i dobre obchodzenie. — Rozmowa ustna od godz. 12ej rano do 2ej w południe, pisemna cały dzień.

Adres: Emilia Ciszewska, Kraków, ul. Sławkowska L. 11, II. piętro. 1967 6 6

Kasyerka do półdziennego zajęcia, potrzebna do dużego handlu galanteryjnego,
Kraków, Rynek 29.
Kaucya wymagana. 2083 2 2

KONCES. KOMIS.
Zakład sprzedaży i kupna

Biżuterya, Sekretarka, Meble różnego gatunku nowe i antyki, Dywany persk., Porcelana, Obrazy, Portyery i Garderoba damska i męska — **„Mahonie": Biurka ant., Konsola, Łóżka, Stoliki do kart** i t. p.

Wymienione rzeczy i inne również w komis przyjmuję. 2018 4 0
Leopoldyna Machowska, Kraków, ul. Szewska L. 5, I. piętro.

Futra.

Z powodu śmierci właściciela magazynu futer Ant. Królikowskiego syna, ul. Grodzka Nr. 18, uprasza się Szan. Publiczność **o odebranie** futer, danych na przechowanie, **najpóźniej do d. 30 września b. r.** *M. Królikowska.* 2078 2 3

Fizykalno-dyetetyczna
Lecznica
Dra A. TARNAWSKIEGO
w **Kosowie** (za Kołomyją, stacya kol. Zabłotów), 2028 6 20
otwarta do końca października.

Zakopane.

Na zimę jest do wynajęcia willa, położona wśród świerkowego lasu. Pokoje ciepłe, suche i słoneczne, z widokiem na Tatry.

Willa może być odnajęta cała, lub częściowo. 2055 3 6

Wiadomość w *willi „Warszawianka", Zakopane, ul. Jagiellońska Nr. 24.*

Potrzebni są na prowincyę **zdolni Agenci.**

Z czynnością połączone inkaso. Kaucya wymagalna 300 kor. Stała pensya oraz prowizya. O posady te ubiegać się mogą tylko z działu handlowego.

Zgłoszenia pod *2080* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy".* 2080 2 3

Zdolna Nakładaczka

znajdzie zaraz zajęcie w „Drukarni Literackiej", przy ul. Jagiellońskiej 10.

WINOGRON deserowych i kuracyjnych 5 klg. opłatnie za 3 korony wysyła 2071 3 30
E. Buding, Nagyősz (Węgry).

Cukiernia Scholza w Przemyślu
przyjmie zaraz 1956 10 10
2 chłopców do praktyki

Apteka w Dukli
poszukuje ucznia z rozpoczętą praktyką. 2044 5 10

Śliwki węgierskie stołowe i kompot po 2 kor., **gruszki** stołowe po 3 kor. — wysyła w 5-klgram. koszykach opłatnie za zaliczką. 2086 2 3
D. Gottfried w Zaleszczykach.

Mleko dworskie

niezbierane litr 8 cent. Zbierane litr 5 centów. Śmietany **litr 24 do 28 centów.** Dostarcze się co dzień rano. 2092 2 2
Wiadomość w „Nowej Reformie".

Do sprzedaży i zbierania zamówień na artystyczny i pokupny artykuł potrzebni zastępcy w każdej miejscowości. 2090 2 3
Zgłoszenia pod **„Photos"** przyjmuje Biuro dzienników
L. PLOHNA, Lwów.

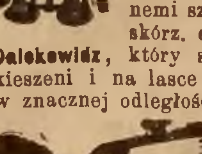
DOM MUROWANY

piętrowy, przed 6 laty wybudowany, suchy, z ogrodem w **Wadowicach** w dobrem położeniu, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania, pod przystępnemi warunkami.
Wiadomość: Anna Dworzakowa, **Wadowice,** Rynek główny. 2089 3

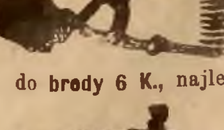
Pięć serb. losów tabacznych

Główne wygrane franków 100.000, 75.000, 25.000 itd. Najbliższe ciągnienie już dnia **14 września 1902 r.**
sprzedaję razem za 30 rat miesięcznych po K 2·50. Natychmiast, wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.
Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
2073 I., Schottenring Nr. 26. 2 5

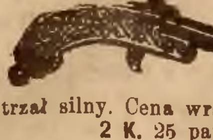
Znakomite achromatyczne Dalekowidze
(Doppel-Feldstecher). — Modele „Zeus", nadające się do każdego oka, do teatru, podróży, polow., dają jasne wielk. pole widzenia, najdelikatniejszemi achromatycznemi szkłami i kompresem w lep. skórz. etui z paskiem tylko 12 K.



Dalekowidz, który swobodnie można nosić w kieszeni i na lasce przytwierdzony, wskazuje w znacznej odległości **2 K.** — **Mikroskop 2 K.**

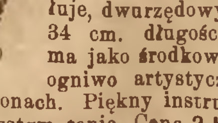


Maszynka do strzyżenia włosów z dwoma grzebieniami 3, 7 i 10 mm. K 7·50, do brody 6 K., najlepszy wyrób angielski.



Nowość! Pistolet odtylcowy z dwu mm. kalibrem jako wisiorek srebrny. Daje wystrzał silny. Cena wraz z 25 ślepemi nabojami **2 K.** 25 patronów **50 hal.**

Elegancki niklowy łańcuszek męski,



który wszędzie zdumienie wywołuje, dwurzędowy, 34 cm. długości, na jako złotnie ogniwo artystycz. harmonijką ustną o 20 tonach. Piękny instrument o wdzięcznym, czystym tonie. Cena **2 K. 50 h.** (2 szt. franko) — wysyła za pobraniem
M. Rundbakin, Wiedeń, IX, Bergg. 3.
Korespondencya polska. 2038 2 6



Myję moje dziewczęta zwanem — a zasypuję proszek pod nazwą: wyrobu fabryki **„Savon-Bébé"** **„Poudre-Bébé"** W aptekach, i składach

cię mydełkiem **„Savon-Bébé",** szkiem znanym **„Poudre-Bébé"** **„Mimoza."** kosztuje 60 hal. kosztuje 60 hal. drogueryach perfum. 17 7 54 0

Koncypienta rutynowanego **Solicytatora** biegłego 2088 2 4
na dobrą pensyę i tantyemę — poszukuje zaraz
Adw. Dr Leon Madejski w Tyczynie

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Tani sklep chrześcijański „pod Kościuszką" **Kraków Mikołajska 1.** poleca na wiosnę i lato Materye wełniane, płócienka, zefiry, perkale, batysty, bluzki, i halki gotowe. Koce Kapy Chodniki. **Ceny bardzo niskie, stałe.** **Sklep w niedzielę i święta zamknięty.**